

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie kop. 75. Kwartałnie rb. 2.25.  
Za odnośz. do domu jednoraz. kop. 15, dwuraz. kp. 25.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie kop. 90, kwartal-  
nie rb. 2.70.

**Cena numeru pojedynczego w Warszawie  
i w Łodzi 4 kop.**

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.  
Administracja " Kredytowa 18 (Erywańska)  
Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 86.

Rekopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

**OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem**

Zwyczajne: kop. 20 za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na  
stronie sześć szpalt).  
Drobne: 2½ kop. za wyraz, najmniej 25 kop.  
Nadstawo (po teście): kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: kop. 25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
W dziale handlowym: kop. 50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

**FILIE:** Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomulicki; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzynskiego; oraz w Sosno-  
wcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

## Z powodu otwarcia tymczasowej Rady Stanu.

Nowe państwo polskie posiada już swo-  
ją historję. Po proklamacyi monarchów Nie-  
miec i Austro - Węgier 5-go listopada  
1916 roku nastąpiło 26 listopada rozporzą-  
dzenie o tymczasowej Radzie Stanu Króle-  
stwa Polskiego. 1-go grudnia wkroczyli  
Legiony do Warszawy, a dzisiaj, 14 stycz-  
nia 1917 roku zjeździe się tutaj polska Rada  
Stanu.

Polska wkracza przez to na tory roz-  
woju państwowego. Rosya i jej sprzymie-  
rzeńcy napróżno odmawiają jej tego prawa.  
Wielkie zdarzenia dziejowe nie zważają na  
wątpliwości prawnopństwowe. Zjednoczo-  
ne Stany Ameryki północnej ogłosiły swoją  
niezależność na długo przed pokojem z An-  
glią, a Francya już przed rokiem 1778 uzna-  
ła ich istnienie, zawierając z nimi przy-  
mierze i traktat handlowy. Forma pań-  
stwowa i ukształtowanie granic były wów-  
czas tak samo nieustalone, jak dzisiaj w Pol-  
sce. Wola utworzenia państwa starczyła, a-  
by uznano uprawnienie Stanów Zjednoczo-  
nych do egzystencji państwowej. Zasady  
tej wszakże nie ma prawa rościć sobie dro-  
bna narodowość, wiedzona historycznie  
nieuzasadnioną zarozumiałością.

Polska stoi na podstawie prawnej fak-  
tów historycznych. Skoro Rada Stanu i na-  
ród okażą wolę stworzenia państwa, wów-  
czas państwo polskie istnieje prawnie.

Im silniej będzie ono założone i zbu-  
dowane, tem trudniej wstrząsną niem za-  
kusy przeciwników.

Jednakowoż dzieło, mające istnieć i  
trwać, stworzyć można tylko pracą poważną  
i cierpliwą, tembardziej, gdy trzeba je  
wzniesić na podkładzie nie przygotowanym.

Polska odradza się wśród najcięższej z  
wojen; nie jest ona dotąd w stanie ani przy-  
czynić się do szczęśliwego ukończenia woj-  
ny, ani bronić po zawarciu pokoju swego  
istnienia, jako państwo.

Do obu zadań winna się zbroić, jeśli  
pragnie nazwy i poważania walecznego, sa-  
modzielnego państwa.

Przy boku armij swoich oswobodzicieli  
winien zbrojny polski naród stworzyć dla  
siebie armię dość silną, by sprostała tym  
zadaniom.

Podstawę do tego dają mu waleczne Le-  
giony polskie. Krok za krokiem, jak spo-  
dziewamy się, dokona się potem budowa  
państwa polskiego.

Powaga ogólnej sytuacji politycznej wy-  
maga roztropnej i pełnej wzajemnego zau-

fania współpracy wszystkich, biorących u-  
dział w tem dziele. Nie można równocze-  
śnie pominąć wielkich wojennych i polity-  
cznych zagadnień chwili obecnej będących  
w zawieszeniu; mieć na uwadze względ ten,  
jest to poważne i pełne odpowiedzialno-  
ści zadanie mocarstw sprzymierzonych. Ra-  
da Stanu zaś ponosi odpowiedzialność, że  
stworzenie państwa polskiego rozpocznie  
stanowczo, lecz ostrożnie i z rozwagą.

W ten sposób powiedzie się dzieło.

## Z terenów walk.

13 stycznia.

Mocarstw koalicji rozpoczęły oddaw-  
na zapowiadana jednolitą i zgodną akcyę  
na wszystkich frontach od wspólnego od-  
rządzenia propozycyi pokojowej Niemiec, o-  
raz od odrzucenia pośrednictwa pokoju z  
jakim zamierzał wystąpić prezydent Sta-  
nów Zjednoczonych, Wilson. A zatem  
wojna trwać będzie w dalszym ciągu, a naj-  
bliższa wiosna prawdopodobnie zaznaczy  
się nowymi krwawymi walkami na rozma-  
itych terenach walk. Czy i na placu boju  
koalicja będzie postępować tak zgodnie na  
wszystkich frontach, jak zgodnie postąpiła  
w decyzji nad odpowiedzialnością dla Wilsona,  
przekonamy się niebawem.

Na razie najbardziej zacięte walki to-  
czą się w dalszym ciągu w północnej czę-  
ści terenu wschodniego, oraz na terenie  
Mołdawii. Rosyanie lubią bardzo często  
próbować szczęścia i nieopracowawszy  
szczegółowego planu działania, korzystają  
z chwilowo dogodnych warunków i rozpo-  
czynają ofensywę na rozmaitych punktach  
przypuszczając, że „a woś udastia” przeła-  
mać front przeciwnika, i pomaszerować naj-  
prostszą drogą do Berlina! Tak można o-  
kreślić ostatnią ich akcyę, zakrojoną na  
większą skalę na froncie pod Rygą, na  
przestrzeni od wybrzeża Bałtyku aż do miej-  
sowości Missa na północnym wschodzie od  
Mitawy. Prawie cała ta przestrzeń, na któ-  
rą podjęli Rosyanie swe operacye, wypeł-  
nia wielkie bagno Tyrulskie liczące około  
300 km. kwadratowych, oraz kilka strumie-  
ni i jezior, z których jezoro Babit jest naj-  
większe.

Bagna Tyrulskie bronią znakomicie do-  
stępu do Rygi i w innej porze roku nawet  
nie można pomyśleć o podjęciu większych  
operacyi wojennych na tym terenie, nie u-  
czyniwszy uprzednio odpowiednich przygo-  
towań w postaci zbudowania poprzez bagna  
odpowiednich dróg i t. p. Niemcy nie ma-  
ją na razie w planie ofensywy na Rygę,  
zatrzymali się przed wspomnianemi bagnami  
i umocnili swój front na linii Szlok—  
Kaluzem — Ołai odbierali ataki mniejszych  
oddziałów rosyjskich. Rosyanie skorzystali  
z chwili obecnej i ruszyli ze znacznemi si-  
łami poprzez zamrażnięte bagna i zaatak-  
owali front niemiecki przypuszczając, że nie-  
oczekiwany ten atak zastanie Niemców nie-  
przygotowanymi i zmusi ich do szybkiego  
opuszczenia stanowisk. Stało się jednak in-  
aczej.

Początkowo odnieśli Rosyanie niezna-  
czne sukcesy i zdołali wtargnąć do niektó-  
rych rowów ochronnych Niemców, lecz  
wkrótce wojska niemieckie przeszły do sil-  
nego kontrataku i odzyskały rowy te z po-  
wrotem. Ostatecznie Rosyanie opanowali  
tylko wieś Kaluzem, co opłacili bardzo cięż-

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwa-  
tera Główna donosi 13 stycznia:

**Wschodni teren walk:**

*Front wojsk generała-feldmarszałka  
księcia Leopolda Bawarskiego.*

Akcyę bojową pozostała niewielką.

*Front wojsk generała-pułkownika  
arcyksięcia Józefa.*

Wskutek pomyślnego natarcia wojsk  
niemieckich ponownie uzyskano teren na  
północ od doliny Słanie. Nieprzyjaciel  
na wydarciem mu stanowisku pozostawił: 7  
karabinów maszynowych, 7 miotaczy min,  
wielką ilość amunicyi karabinowej i grana-  
tów ręcznych. Do niewoli zabrano 4 ofice-  
rów i 170 żołnierzy.

Po obu stronach doliny Oitozu silne  
ataki nieprzyjacielskie pozostały bezsku-  
tecznymi wobec mężnej obrony wojsk nie-  
mieckich i austriacko - węgierskich. W za-  
ciętej walce na blizki dystans przyprawio-  
no przeciwnika o wielkie straty.

*Grupa wojsk generała-feldmarszałka  
Mackensena.*

U zbiegu rzek Buzanlu i Seretu

Bulgarzy zabrali klasztor, w którym dotych-  
czas jeszcze trzymali się Rosyanie.

Na północny zachód od B railly woj-  
ska tureckie zdobyły miejscowość Miha-  
le. Z załogi rosyjskiej 400 ludzi dostało się  
do niewoli, zaś reszta, która usiłowała  
zbiec, utonęła w Serecie; zdobyto 10  
karabinów maszynowych. Poza tem gęsta  
mgła przysłaniała pola walk.

*Front macedoński.*

Na wschód od Cerny odparto kom-  
panie nieprzyjacielskie, podążające w kie-  
runku Straviny.

**Zachodni teren walk:**

*Front wojsk generała-feldmarszałka  
Ks. Rupprechta Bawarskiego.*

Na północ od Anere Anglicy podjęli  
dzisiaj nowe ataki na Serre. Zostali oni  
po większej części krwawo odparci. Nie-  
przyjaciel usadowił się na stanowisku czo-  
łowym. Utrzymujemy stanowisko główne.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz  
Ludendorff

## Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 13 sty-  
cznia:

**Wschodni teren walk:**

Na zachodzie od Vadeni wojska  
osmańskie zdobyły szturmem Mihale.  
400 Rosyan i kilka karabinów maszynowych  
wpadło w ręce atakujących.

Jednocześnie wojska bułgarskie zo-  
dobyły klasztor, obsadzony jeszcze przez Ro-  
syan na północy od rzeki Buceu, w po-  
bliżu jej ujścia.

Po obu stronach doliny Oitoz au-  
striacko - węgierskie i niemieckie siły

zbrojne odparły silne ataki rosyjskie, po  
części w zapasach ręcznych.

Na północy od Stanisławowa, za  
pomocą ataków oddziałów niemieckich zy-  
skano teren. Wzięto do niewoli 4 oficerów  
i 170 szeregowców, zdobyto 7 karabinów  
maszynowych i 7 przyrządów do rzucania  
bomb.

**Włoski i południowo-wschodni  
teren walk.**

Sytuacja jest niezmienną.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoefler,  
Feldmarszałek - porucznik.

kiemi stratami. Po kilkodziennych zacię-  
tych atakach Rosyanie przekonali się, iż  
stanowiska niemieckie w okolicy Rygi są  
zanadto silne, aby można było je przełamać,  
wobec czego zaniechali przynajmniej na ra-  
zie, swej bezowocnej akcyi.

W związku z akcyą prowadzona na po-  
łudniu i na zachodzie od Rygi, podjęli Ro-  
syanie większe operacye nad Dźwiną na  
przestrzeni aż do Dźwińska oraz na terenie  
jezier na południu od tej twierdzy. Nie od-  
niósłszy i tutaj żadnego sukcesu, w dniu  
wczorajszym Rosyanie prawie zupełnie za-  
niechali swych ataków.

Na pozostałej części wschodniego tere-  
nu rosyjskiego, a więc ich jeziora Narocz,  
aż do granicy rosyjsko - rumuńskiej w Kar-  
patach panował po dawnemu zupełny spokó-  
j przerywany od czasu do czasu potycz-  
kami patroli stacjami w niektórych punk-  
tach frontu.

Natomiast na terenie rumuńskim toczy-  
ły się w dalszym ciągu bardzo zacięte wal-  
ki ze stawiającymi zacięty opór Rosyanami  
i Rumunami. Przedewszystkiem wojska  
niemieckie i austriacko - węgierskie na-

leżące do grupy wojskowej arcyksięcia Jó-  
zefa przypuszczają na trudnym terenie gó-  
rzystym szturm na stanowiska  
rosyjsko - rumuńskie i powiększyły swe  
sukcesy odniesione w dniu 9 stycznia przez  
zdobycie wielu stanowisk ciągnących się po  
obydwóch stronach doliny Oitoz. Oprócz  
ciężkich i krwawych strat Rosyanie stracili  
6 karabinów maszynowych, 3 przyrządy do  
rzucania min, oraz 80 szeregowców wzię-  
tych do niewoli. Nie pomogły szalone  
kontrataki jakie podjęli Rosyanie w celu  
odzyskania utraconych stanowisk. Wojska  
niemiecko - austriacko - węgierskie wy-  
trzymały ogień rosyjski i odrzuciły przeciw-  
nika dalej w kierunku wschodnim. Rów-  
nież pozostały bez najmniejszego powodze-  
nia ataki wojsk rosyjsko - rumuńskich wy-  
konane na północy i na południu od doliny  
Susita.

W obrębie działań grupy wojsk feld-  
marszałka Mackensena najbardziej zacięte  
walki toczą się na błotnistej nizinie pomię-  
dzy Bra'la a Galaczem. Tutaj, dzięki trud-  
nemu do przebycia terenowi, pozbawione-  
mu dogodnych dróg, Rosyanie mogą się

skutecznie i długo bronić przed atakami wojsk sprzymierzonych, jakkolwiek wczorajszy komunikat niemiecki donosi, iż sprzymierzeńcy zmusili w tym punkcie Rosyan do odwrotu i wyparli ich ku Seretowi, zajmując miejscowość La Bertea.

Poza tem na terenie rumuńskim nie wydarzyło się nic szczególnego. Należy tylko wspomnieć jeszcze o dwóch uzbrojonych okrętach rosyjskich, które usiłowały minąć Isaceę i porłyneły w górę Dunaju. Jeden z tych okrętów zatopiony został przez artylerję sprzymierzonych, drugi zaś podczas ucieczki nalechał na brzeg i rozbił się.

Na terenie macedońskim nie wydarzyło się nic nowego. Wojska koalicyjne atakowały stanowiska austriacko - węgiersko - bułgarskie na półwyspie od jeziora Ochrida, lecz zostały odparte.

Na terenie albańskim i włoskim panował zupełny spokój.

Na terenie zachodnim Anelicy i Francuzi snoteowali ogień artylerji i ostrzeliwali gwałtownie stanowiska niemieckie pod Armentieres i Lens, oraz na obwodach stronach drowi Albert. Babauime. Wykonali również kilka ataków na północ od Beaucourt lecz nie odnieśli żadnych sukcesów.

Na terenie tureckim podjęli Anelicy atak w okolicach Yman Mohammed na wschodzie od Kut-el-Amary, lecz pomimo odniesionych początkowo sukcesów nie zdołali przełamać obrony Turków.

Na pozostałych frontach tureckich panował spokój.

**Komunikat bułgarski.**

Sofia, 13 stycznia. — Główna kwatera donosi 12 stycznia:

Front macedoński: Pomiedzy jeziorami Ochrida a Prespa wojska bułgarskie, oraz sprzymierzone z nimi uczyniły postępy.

Z pozostałego frontu oprócz wyjątkowo słabego ognia artylerji na rozmaitych punktach nie szczególne niema do doniesienia.

Front rumuński: Monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały Tulceę, a lotnicy nieprzyjacielsi rzucali bomby na Tulceę i Isaceę. W Tulcey zabito kobiety i dzieci. Liczne domy zostały zburzone.

Pod Isaceą zatopiliśmy ogniem artylerji holownik nieprzyjacielski.

**Komunikat francuski.**

Paryż 13 stycznia. — Urzędowo donoszą 12 stycznia po południu:

Noc minęła na całym froncie spokojnie.

Paryż 13 stycznia. — Urzędowo donoszą 12 stycznia wieczorem:

Po ogniu koncentrycznym artylerji naszej oddziały wywiadowcze wtargnęły w Wozzech do rowów niemieckich, opanowały obronców i sprowadziły jeńców. Na pozostałym froncie ożywiony ogień armatni.

**Komunikat angielski.**

Londyn, 13 stycznia. — Główna kwatera donosi 12 stycznia:

W ciągu ostatnich 24 godzin wzięliśmy na północy od Ancre znowu 28 jeńców, wobec czego podczas pomyślnych utarczek w tej okolicy wzięliśmy ogółem 204 jeńców.

Ostatniej nocy wtargnęliśmy na północy od Arras w dwu punktach rowów nieprzyjacielskich i wzięliśmy jeńców. Straty nasze są nieznaczne.

Na rozmaitych punktach pomiedzy Rancourt a Helecione (?) trwała znaczna działalność artylerji.

Na północy od Rancourt i na północy od Giwenchy bombardowaliśmy z powodzeniem rowy nieprzyjacielskie.

**Komunikat belgijski.**

Le Havre, 12 stycznia. — Główna kwatera donosi 11 stycznia:

Dzień minął stosunkowo spokojnie.

**Komunikat włoski.**

Rzym, 12 stycznia. — Główna kwatera donosi 11 stycznia:

Na froncie Tryentu obfity śnieg i gęsta mgła łamowały działalność artylerji.

Na froncie Alp Julijskich trwała z przerwami akcja artylerji i przyrządów do rzucania bomb, oraz działalność patroli.

Celnymi strzałami rozproszyliśmy wojska nieprzyjacielskie około dworca kolejowego Volfia Draga (Ovecia Draga), na południowym-wschodzie od Gorycy.

W Albanii obsadziliśmy dnia 9 stycznia Grymeni na drodze Liaskavoki — Koryca. General Cadorna.

**Komunikat ministerjum marynarki włoskiej.**

Rzym, 13 stycznia (T. wł.). — Ponieważ w chwili obecnej upadły już te przyczyny, które zniewalały dotychczas do utrzymania w tajemnicy tego faktu, więc możemy go podać obecnie do publicznej wiadomości, a mianowicie,

że w nocy na 1 grudnia okręt liniowy „Regina Margherita“, natrafił w drodze na dwie miny i zatonął. Katastrofa trwała nie więcej, jak kilka minut, wskutek poważnych uszkodzeń kadłuba okrętu, co spowodowało, że okręt zatonął dziobem naprzód. Z załogi wynoszącej 945 ludzi większa część porwana została w głąbiny i zatonała razem z okrętem. Nieprzyjazne okoliczności czyniły bardzo trudnym ratowanie rozbitków, z pośród których bądź co bądź 270 osób udało się uratować. Pomiedzy zaginionymi jest też komendant okrętu i 14 oficerów. Poza dotychczas ogłoszone stratami floty nie stwierdzono do chwili obecnej żadnych dalszych strat. Pogłoski sprzeczne z powyższem, rozszerzają się niezwykle wśród publiczności w czasach ostatnich, są z gruntu fałszywe.

**Po odpowiedzi koalicyj.**

Bern, 13 stycznia. (T. wł.). — „Neue Zur. Nachr.“ pisze: Głosiliśmy ustawnie, że odrzucenie propozycji pokojowej znamienowate będzie początek wojny światowej. Nowa nota ententy potęguje to wrażenie istotnie w sposób wstrząsający, a woja stała się wyraźnie walką o panowanie nad światem. Nie w tem rzecz, by przypuścemy Niemcy lub Austro-Węgry miały żywić podobne plany, lub żywiły je kiedykolwiek, lecz cele wojenne koalicyj nie są niczem innym, jak tylko dążeniem do owego panowania nad światem i zupełnego wyłączenia Europy środkowej. Koalicyja zaostrzyła obecnie zafarę, doprowadzwszy go do tak tragicznego punktu, i tem samym z wojny światowej uczyniła punkt zwrotny dla świata. Dobiegłszy do tego punktu, okropna wojna przeciągnąć się może obecnie aż do roku 1918. Zwycięży jednak sprawiedliwość i prawda, a te nie znajdują się po stronie koalicyj.

**Głosy prasy amerykańskiej.**

Rotterdam, 13 stycznia. (T. wł.). — „New York World“ uważa warunki koalicyj za maksymalne, które można byłoby urzeczywistnić tylko wtedy, gdyby Niemcy i monarchia zostały zupełnie pobite. Dziennik nazywa warunki, zawarte w dwóch drugorzędnych punktach nieobyczajnymi, a to ze względu na wymagania wydania pewnych terytoriów Włochom, oraz Rumunii, do których nigdy one nie należały. Pod innym względem zaś osiągnięto „maksimum idealizmu“, omawiając międzynarodową politykę Europy. Dziennik zapytuje dalej, czy Niemcy mogą wahać się obecnie z ogłoszeniem również ze swej strony warunków pokojowych, ponieważ gdyby nie były one gotowe, wówczas uczyniłyby przykre wrażenie przed sądem opinii publicznej.

„American“ nazywa ton noty okrutnym Mocarstwa centralne nigdy nie mogłyby zgodzić się na podobne warunki. Jeżeli koalicyja upierać się będzie przy nich, wówczas pokój nie nastąpi prędzej, aż jedna ze stron zwycięży ostatecznie, lub też obie grupy nie padną wyczerpane.

Nowyorski „Herald“ pisze, że odpowiedź ententy pozostanie jednym z najciekawszych dokumentów w tych dziejach. Nota została napisana przez rzeźników ententy w zupełnej świadomości odpowiedzialności ich wobec ludów, które reprezentowali oni, oraz słuszności sprawy, której poświęcili się te ludy.

**Koalicyja pragnie zaborów.**

Wiedeń, 13 stycznia. (T. wł.). — „Wiener Allgemeine Ztg.“ pisze z powodu odpowiedzi wystosowanej do Wilsona: Nigdy jeszcze nie ujawnił się charakterystyczny fakt, że przeciwnicy nasi prowadzą wojnę zdobywcą i niszczącą, jak o tem nadmieniono w nocie ententy do Wilsona. Nigdy nie dało wyraźniejszego dowodu, że my i sprzymierzeńcy nasi zmuszeni jesteśmy do prowadzenia walki o istnienie nasze. Dla nas jednak owo bezmiernie wyniosłe i nagrawające się ze wszelkich faktów oświadczenie przeciwników naszych jest nowym bodźcem do dalszej walki z wyłączeniem wszystkich sił naszych.

**Narady w Waszyngtonie.**

Waszyngton, 13 stycznia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Odpowiedź ententy była omawiana w gabinecie. Następnie Lansing konferował z Wilsonem.

**Prasa francuska a nota do Wilsona.**

Bern, 13 stycznia. (T. wł.). — W głośnym entuzjastycznym tonie, w jaki usiłuje uderzyć prasa francuska, omawiając notę do Wilsona, przebiega uczucie niepewności u dzienników, które od wybuchu wojny zachowały jeszcze pewną samodzielnność.

Tak np. „Bonnet Rouge“ głosi, iż rozstrzygające zwycięstwo na frontach zachodnim i wschodnim można byłoby osiągnąć tylko wówczas, gdyby wojska niemieckie udało się odeprzeć aż do Niemiec. Czy to możliwe, niewiadomo.

„L'Heure“ pisze: Nie owe dwie noty przyniosą nam zwycięstwo. Coś innego jest do tego potrzebnem.

Herve nie objawia również zbytnej pewnością siebie, gdyż zwraca się do Wilsona z

pytaniem, czy nie znajduje on, że sprawa ententy jest świętą i na co tedy czeka jeszcze, by chwycić za broń i spłoszyć z pomocą mocarstwom cywilizacyi i ludzkości.

**Wilson zawrócił się.**

Londyn, 13 stycznia. (T. wł.). — „Daily News“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że prezydent Wilson doznał do pewnego stopnia zawodu w tym względzie, że mocarstwa ententy wykluczyły wszelką możliwość rokowań pokojowych. Sfery urzędowe sądzą, że odpowiedź ententy zakończyła oczekiwania rychłego pokoju. Warunki są nazbyt ciężkie, by Niemcy mogły je uwzględnić.

**Kopencery not pokojowych.**

Kopenhaga, 13 stycznia. (T. wł.). — „Nationaltidende“ w artykule naczelnym oświadcza, iż nota niemiecka do państw neutralnych, oraz odpowiedź ententy do Wilsona stanowią zakończenie ery not pokojowych. Dziennik ów pisze: Nota niemiecka poddaje ostrej krytyce odpowiedź ententy na niemiecką propozycję pokojową. Poza tem jest utrzymana w tonie wyraźnie umiarkowanym. W sprawie noty ententy artykuł wyraża pogląd, że na warunkach postawionych przez koalicyję, pokój nigdy nie może dojść do skutku. Artykuł kończy się słowami: Wojna będzie tedy prowadzona dalej z całą surowością.

**Rosya nie przystąpi.**

Sofia, 13 grudnia. (T. wł.). — Ostatnie wiadomości z Rosyi, otrzymane przez kierownicze sfery bułgarskie, malują sytuację tamtejszą w barwach daleko bardziej poważnych, niż powszechnie mniemano. Nie ulega wątpliwości, że ku Rosyi zbliżają się wielkie wydarzenia olbrzymimi krokami. Ustąpienie Trepowa i zamordowanie Rasputina są doniośle zwiastunami doniosłych wydarzeń, których nie sposób uniknąć, a które wstrząsają państwa rosyjskie. Naród rosyjski nie ludzi się już, że Rosya pod względem militarnym jest straconą bez ratunku, oraz, że brak zmysłu organizacyjnego i olbrzymia korupcyja czynia illuzoryczną wszelką nadzieję na polepszenie. Zbliżające się wydarzenia militarne na froncie bessarabskim same przez się otwórzają oczy wszystkim i prawdopodobnie dadzą hasło do wybuchu. Rosya znajduje się w przededniu fatalnych wydarzeń.

**Posiedzenie Rady ministrów angielskich.**

Londyn, 13 stycznia. (T. wł.). — „Times“ donosi, że wczoraj przy Downingstee odbyło się ważne posiedzenie Rady ministrów w sprawie wzmocnienia armii, oraz powszechnej powinnosci wojskowej. Wzieli w niej udział Lloyd George, Henderson, Chamberlain, lord Rhonda i Hodge. Dotychczasowe zarządzenia celem uzupełnienia armii zostaną jeszcze rozszerzone. Spodziewanem jest, że do czynnej służby wojskowej powołani zostaną wszyscy mężczyźni poniżej 31 lat, nadający się do niej pod względem cielesnym.

**Posiedzenie Izby parlamentarnych.**

Kopenhaga, 13 stycznia. (T. wł.). — Obie izby parlamentarne zwołano na wtorek na wspólne posiedzenie. Na tańem posiedzeniu minister spraw zagranicznych poczyni wyjaśnienia w sprawie obecnej sytuacji międzynarodowej, szczególnie zaś w sprawie stosunków handlowo - politycznych.

**„Niepokojący zwrot“.**

Kopenhaga, 13 stycznia. (T. wł.). — „Berlingske Tidende“ donosi z Chrystyanii: Największe zainteresowanie wzbudziła ta cześć mowy trenowej, która głosi o różnicy w poglądach pomiedzy Norwegią a mocarstwami wiodącymi. Po raz to pierwszy w storthingu, istniejącym od stu lat zgóra, użyto podobnie niepokojącego zwrotu.

**Na morzach.**

Londyn, 13 stycznia. (T. wł.). — Parowiec pasażerski „Maitai“ rozbił się o rafę w pobliżu Rarotangi. Podróżnych, pocztę i ładunek przeniesiono na ląd.

**Losy załogi kanonierki „Eber“.**

Bern, 13 stycznia. (T. wł.). — „Temps“ donosi z Buenos Aires: Minister spraw zagranicznych polecił, by marynarzy niemieckich kanonierki „Eber“, internowanych na wyspie Martin Garcia, przeniesiono na pokład parowca austriackiego „Sevdiltz“, znajdującym się w porcie Bahia Argenta. Straż powierzono stu marynarzom argentyńskim.

**Bandini utonął.**

Bern, 13 stycznia. (T. wł.). — „Corriere della Sera“ donosi, iż głównodowodzący w Albanii, Bandini, znajdował się na pokładzie zatopionego okrętu liniowego „Regina Margherita“.

**Stanowisko ententy względem Grecyi.**

Haga, 13 stycznia. (T. wł.). — Wobec odpowiedzi greckich nadeszły już do Aten instrukcje, według których rząd grecki ma otrzymał oświadczenie, iż konieczną jest z jego strony bardziej określona zgoda, jakkolwiek odpowiedź ta jest uważana na ogół za zadowalającą. Przedłużenie terminu o 14 dni dla spełnienia żądań, o czym slychać gdzieś, wchodzi w rachubę: ententa nie myśli również o zaniechaniu blokady, dopóki żądania koalicyi nie zostaną w zupełności spełnione.

**Unieważnienie traktatów handlowych.**

Bazyela, 13 stycznia. (T. wł.). — Według depeszy z Rzymu, włoski organ urzędowy zamieścił ogłoszenie ministerjum spraw zagranicznych, w myśl którego traktaty handlowe z Japonią, Rumunią, Rosyą, Serbią, Hiszpanią i Szwajcaryą zostają wymówione i z dniem 31 grudnia 1917 r. zostają unieważnione.

**Katastrofa na Menu.**

Aschaffenburg, 13 stycznia. (T. wł.). — „Beobachter am Mein“ donosi, iż dzisiaj o g. 5 rano w pobliżu Hanau, prom uległ katastrofie, przyczem 14 osób znalazło śmierć w falach Menu.

**dlaczego Francya powinna zawrzeć pokój?**

Pod powyższym tytułem zamieszcza znany niemiecki publicysta socjalistyczny Cunow w „Vorwaertsie“ interesujący artykuł.

Prezydent ministrów Aristides Briand na posiedzeniu senatu francuskiego odrzucił propozycję pokojową Niemiec. Kto wie, pod jakimi warunkami tylko Briand sprawuje jeszcze dyktaturę Francyi i w jaką zależność ekonomiczną i polityczną od Anglii popadła Francya podczas wojny, ten nie będzie się dziwił stanowisku Brianda.

Francya stała się coraz więcej lennem państwem Anglii, posiadając obecnie już tylko w pobocznych sprawach pewną samodzielnosc polityczną, we wszystkich zaś kwestiach, dotyczących wojny znajduje się pod dyktaturą rządu angielskiego.

A przecież smutne położenie gospodarcze Francyi, groźba zupełnego zniszczenia najbogatszych jej departamentów, śmierć tylu mężczyzn i to w kraju o zmniejszającej się liczbie ludności powinny Francję przed wszystkimi innymi państwami skłonić do zawarcia pokoju, chociażby nie zbyt pomyślnego.

Jej sytuacja finansowa jest opłakaną. Według sprawozdania finansowego Pereta, sprawozdawcy francuskiej komisji budżetowej, wszystkie dotychczasowe kredyty wojenne aż do 1 kwietnia 1917 roku wynoszą 72 1/2 miliarda franków. Wojna kosztuje obecnie Francję dziennie blisko 95 milionów franków.

Wydatki francuskiego budżetu przez same tylko procenty, opłacane od dotychczasowych pożyczek podniosły się rocznie o 2,512 milionów. Same tylko bieżące niepokryte długi, bez załeczek bankowych wynoszą około 21 miliardów franków. Do tego dołożyć trzeba jeszcze ciągle wzrastające ogromne długi wielu gmin, niezapłacone krajowe dostawy wojenne, a przedewszystkiem miliardowe sumy, potrzebne do odbudowy zniszczonych departamentów po wojnie.

A departamenty, zajęte przez wojska niemieckie, należą do najbogatszych i do najwięcej rozwiniętych przemysłowo.

Dostarczali one przed wojną 68% całej francuskiej produkcji węgla, 90% produkcji rudy żelaznej, przeszło 80% surowca żelaznego i 70% produkcji surowca stali.

Dzisiaj artykuły te musi Francya sprowadzać z zagranicy. Przedewszystkiem brakuje Francyi węgla. Własna produkcja wynosiła w bieżącym roku 12 milionów ton, a Francya potrzebuje podczas wojny 70 — 75 milionów ton. Sprowadzać więc musi węgiel z Anglii, lecz dowóz ten jest tak powolny i nieregularny, iż w przemysle francuskim i ruchu kolejowym następują ciągle przeszkody. A za węgiel ten musi Francya płacić 80 franków i więcej za tonę.

Również w bardzo smutnym stanie znajduje się handel francuski. Podczas gdy handel wywozowy coraz bardziej się zmniejsza, to przywóz wzrosła w tak wielkim stopniu, iż Francya co miesiąc płaci zagranicy miliard franków deficytu.

W pierwszych dziesięciu miesiącach ubiegłego roku zapłaciła Francya 11,558 milionów franków więcej za otrzymane z zagranicy towary, niż dostala za wywiezione.

Ponieważ zeszłoroczny zbiór pszenicy nie dopisał, więc Francya musi sprowadzić 3 1/2 do 4 milionów ton pszenicy, a jedna tona amerykańskiej pszenicy kosztowała 400 — 420 fr.

Jak widać z powyżej przedstawionej smutnej sytuacji finansowej i ekonomicznej, Francya ze wszystkich państw wojujących najwięcej traci wskutek dalszego prowadzenia wojny, ponieważ dalsze niszczenie jej siły finansowej i gospodarczej będzie miało ten skutek, iż stanie się ona zupełnie lennem państwem Anglii.

## Gen. Jekow o wojnie i pokoju.

Pułkownik Edwin Emerson, amerykański sprawozdawca wojenny, bawił w tych dniach w Sofii, gdzie uzyskał posłuchanie między innymi także u gen. Jekowa. Bułgarski generalissimus przyjął dziennikarza w swym salonie w ministerium wojny i wdał się z nim w dłuższą rozmowę. Oczywiście poruszono przytem także sprawę pokoju.

Na terenie bałkańskim — wywoził Jekow — co się stać miało, to już się stało. Jednakże walka trwać musi dalej póki mocarstwa czwórporozumienia nie spuszcza z pyszałkowatego swego tonu, póki nie zechcą uznać, że nie do nich należy decyzyja o losach europejskiego Wschodu; dopóki Rosya nie wyrzeknie się swych pretensyj do Konstantynopola; dopóki Francya i Anglia nie przestaną znęcać się nad Grecyą i Macedoniją, a Włochy nie odstąpią od swych żądań co do Walony i całego wogóle wybrzeża bałkańskiego.

Nasza propozycja pokojowa, ciągnął dalej, była szczerą, wypłynęła zaś z poczucia naszej przewagi militarnej na wszystkich frontach. Mimo wszelkie całej szczeroci omych propozycji, zarówno nasz, jak niemiecki sztab generalny małą ma wiarę, by coś z tego było w krótkim czasie. Póki nasi nieprzyjaciele pragną nie pokoju lecz zwycięstwa, musimy być przygotowani na to, że dalej walczyć trzeba. Dlatego też my, wojskowi, pracujemy tylko nad tem, by jeszcze bardziej wzmocnić nasze pozycje i o ile możności, coraz nowe osiągnąć sukcesy.

To, co osiągnęło się w Rumunii, jest rzeczą niezmiernie wagi materialnej dla nas wszystkich, zwłaszcza zaś dla Austro-Węgier i Niemiec, ich bowiem wojska lepiej niż my, spożytkować potrafią owe niesłychane zyski. Mam tu na myśli olbrzymie zapasy zboża i naty, bydła i skór, jakie dostały się w ręce sprzymierzeńców. My, Bułgarzy, prawdę mówię, nie wiedzieliśmy, co z tem wszystkim począć. Ale i nam dostała się w Rumunii pożądana a bogata zdobycz: liczne rumuńskie baterie polowe i górskie, najnowsze typu z fabryk Creusot i Kruppa, także mnóstwo nowitki kuchni polowych z niemieckich fabryk, ogromny park wagonów kolejowych, nowe lokomotywy, trzody, młodych koni dla remontowania naszej kawalerji i artylerji polowej itd. itd.

A co najważniejsza: zwycięstwa w Rumunii ubezpieczyły połączenie zachodu ze wschodem, zarówno kolejną, jak Dunajem, a równocześnie udaremniły połączenia, do jakiego dążyli Rosyanie, połączenia z Salonikami przez

Dobrudżę. To, co pragnęlibyśmy jeszcze osiągnąć, jest znacznie mniejszego znaczenia, niżli ubezpieczenie tak ważnych połączeń naszych ze sprzymierzeńcami.

Ale sądzą, mówił generalissimus, że teraz nie będzie walk tak zaciętych, jak niedawno w Karpatach, jak nad Somme lub pod Monastirem. Bynajmniej nie w następstwie naszych propozycji pokojowych, lecz poprosi skutkiem klimatycznych warunków, jakie przynosi z sobą zima. Ale i pomimo tego będą miały dość do roboty wojska sprzymierzone na wszystkich frontach.

Natomiast z wiosną, gdy stan dróg się poprawi, a nasi nieprzyjaciele otrzymają nowe dostawy amunicji z Japonii i Ameryki, spodziewać się należy nowych prób ofensywy z ich strony. Prawdopodobnie przedewszystkiem we Francji, a może równocześnie na froncie rosyjskim, także i włoskim. Ale tem się wcale nie trapiamy.

Wobec dotychczasowych doświadczeń wojennych, generalny sztab bułgarski niezłomnie jest przekonany, że Anglikom i Francuzom tak samo się nie uda przełamać zachodniego niemieckiego frontu na zachodzie i zdobyć Belgii, jakoteż Alzacji i Lotaryngii, — jak Rosyanom nie powiedzie się odzyskać Królestwa Polskiego, a tem mniej wtargnąć na terytorjum pruskie.

Czego nie dokazali tak doświadczeni wodzowie jak Joffre, Haig, French, zatopiony Kitchener, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, Brusilow, Ruzski, Rennenkampf i Kuropatkin, — tego nie uzyskają także chyba ich następcy. Wogóle jestem przekonany, że linia defenzywna niemiecka na zachodzie i wschodzie jest tak silna, iż sam Napoleon nie dałby z nią sobie rady.

Wojna skończy się ostatecznie kiedyś nie przez zniszczenie całych armij, jak to teraz dzieje się w Rumunii i jak to było w Serbii, lub Królestwie Polskiem, lecz przez niemożliwość pokonania znużenie ludów najbardziej interesowanych w wojnie.

Co dnia wprawdzie słyszymy z ust osób wojowniczo usposobionych, jak Trepow, Lloyd George, Northcliffe i Briand, że wojna nie ustanie, ale w tej mierze więcej wiedzą żołnierze w okopach i wyzerpane ludy w domu, spragnione pokoju, jak zbawienia.

Także Anglia, bogata i pyszna Anglia przyjdzie skutkiem olbrzymich strat swych w końcu do opamiętania.

Wprawdzie oznaczę chwilę, kiedy to się stanie, nie sposób. Wojna skończy się nie zdruzgotaniem niemieckiego militarizmu, lecz owszem pociągnie za sobą jeszcze potężniejszą zbrojenia we wszystkich państwach europejskich. My Bułgarzy wyjdziemy, podobnie

jak nasi sprzymierzeńcy, wzmocnieni i oparci o swych potężnych sprzymierzeńców zajmniemy tak silne stanowisko, że na Bałkanach zapanuje nakoniec istotnie pokój!

## Galacz i Braiła.

Wojna przybliżyła się do dolnego Dunaju i ogarnęła dwa główne miasta portowe tej wielkiej rzeki Galacz i Braiłę. Galacz po rumuńsku Galati, jest stolicą rumuńskiego powiatu Coullu. Leży tak jak Braiła na lewym brzegu Dunaju między ujściem Seretu i Prutu, granicząc z północy z jeziorem Bratus. Galacz jest końcowym punktem fortyfikacji rozciągających się od Focsani aż do po Dunaj, skierowanych głównie przeciw Rosy; jako punkt węzłowy kolei ma ogromne znaczenie. Tutaj zbiegają się linie Galacz — Braiła — Buzeu, Galacz — Iveski, — Galacz — Reni — Benderz. Z biegiem czasu Galacz wyrósł na wielkie miasto handlowe. Jeszcze w r. 1843 liczył zaledwie 7 — 8 tysięcy mieszkańców. W 1843 r. przybył w ciągu całego roku do portu w Galaczu jeden jedyny okręt angielski; po dwóch latach było ich już 12. Wskutek wysławiania średniego ramienia Dunaju można już od r. 1861 odbywać drogę przez ramię Suliny przy pomocy morskich parowców. Wskutek tego powoli miasto zaczęło przyjmować charakter miasta nadmorskiego. W roku 1889 doszło do liczby blisko 60.000 mieszkańców, a dziś liczy 100.000. Obok Rumunów znajdujemy tu pstrą mieszaninę Greków, Żydów, Bułgarów, Węgrów, Armeńczyków i przedstawicieli narodowości zachodnio-europejskich. Szybki wzrost miasta nastąpił po pokoju paryskim w r. 1866, kiedy ogłoszono wolność żeglugi na Dunaju. Dla krajów leżących nad dolnym Dunajem stał się Galacz głównym portem dla handlu zamorskiego i jest obok Wiednia i Budapesztu największym handlowym miastem naddunajskim. Wartość importu przez Galacz dochodzi 100 milionów franków, stanowiąc 21% całego importu Rumunii; obejmuje przedewszystkiem towary tkackie, metalowe, kolonialne, oliwę i tłuszcz. Eksport oceniają na 30 milionów franków, to zn. 10% całego eksportu. Obejmuje on wywóz drzewa pilkowanego, napojów, bydła i zboża. Stąd odbywa się regularny ruch parowców do Odessy, Konstantynopola, Włoch, Anglii i portów naddunajskich przerywający się w zimie.

Dolny Dunaj, zamarza prawie corocznie. Od r. 1836 do 1884 a więc w ciągu lat 48 nie zamarzał tylko 11 razy. Okres zamrznięcia trwa przeciętnie 49 dni. Chociaż i od tego by-

wają pewne odchylenia. I tak w zimie roku 1881/2 Dunaj był zamknięty lodem tylko przez 12 dni, zato w r. 1879/80 przez pełnych dni 96. Zamarzać zaczyna około Nowego Roku, odmarza przy końcu lutego.

Stare miasto i nowe dobrze wybrukowane rozłożyło się na terasowo opadającym brzegu rzeki; u stóp ciągnie się piękne wybrzeże.

W listopadzie r. 1796 zadali Rosyanie Turkom klęskę pod Galaczem i zajęli miasto. Potem przeszło ono wkrótce w ręce tureckie, znowu rosyjskie, między 1854/7 rokiem dostało się w ręce austriackie. W wojnie rosyjsko-tureckiej zajęli Rosyanie znowu Galacz, przekraczając Dunaj 22 czerwca 1857 roku.

Braiła, stolica powiatu tejże nazwy na Wołoszczyźnie, leży na lewym brzegu Dunaju, 15 km. powyżej ujścia Seretu i jest stacją rumuńskiej linii kolejowej Barbos — Braiła — Buzeu. Jedno z ramion rozwidlonego a łączącego się tu znowu Dunaju, tworzy wielki port Braiły. Tutaj znajduje się olbrzymi basen z elewatorami, zbudowanymi na wzór amerykański. Miasto liczy 70.000 mieszkańców, a ludność jego ma charakter równie mieszany jak Konstancy. Składa się ona przeważnie z Greków, Rumunów i Bułgarów. Główne ulice, dobrze wybrukowane, otoczone są pięknymi willami, choć nie brak tu zrujnowanych baraków i gruzów porośniętych zielskiem. Miasto ma 13 cerkwi, dwie synagogi i jedno gimnazjum. Podczas wojen tureckich w drugiej połowie XVIII wieku miasto było kilkakrotnie oblegane, a także i zdobywane przez Rosyan. Podczas szturmów w roku 1770 zostało spalone. Po pokoju w Kuczuk-Kainardzi w roku 1774 powróciło do Turcji. Miasto zostało odbudowane i umocnione na wzór europejski. Jednakowoż w r. 1828 po bohaterstwie obrońcy musiało się poddać Rosy. Fortyfikacyi już dziś nie posiada.

## Ostatnie telegramy.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 13 stycznia wieczorem:

Na frontach zachodnim i wschodnim nie wydarzyło się nic szczególnego.

## Z aeroplanu.

### Wybory w Obrzydłównku.

Czy Szanowni Czytelnicy wiedzą, gdzie leży Obrzydłówek?

Nie?

No — to ja na to nie mam żadnej rady! Uczylem się wprawdzie w swoim czasie geografii, ale mój nauczyciel, Nil Wasiliewicz Prochostow, był stanowczo zdania, że żadnej Polszy „diety“, że jest tylko jedna wielka „jednodzierzawna“, no i naturalnie „pobiedonoszająca“ R a s i j a, a dlatego o Obrzydłównku niema wogóle co gadać!

A już urządził w nim wybory do Rady miejskiej byłoby zbrodnią, za którą idzie się odrazu... na stryczek!

Dlatego nie wiem, gdzie leży Obrzydłówek.

A zresztą, jeżeli nawet w gruncie rzeczy wiem (bo mój narowny Bucetalek zaniósł mnie tam w dniach ostatnich wbrew mej woli i chęci) — to nie powiem, bo się boję...

I tym razem już nie Nila Wasiliewicza Prochostowa, ale obrzydłównskiego „Polskiego Centralnego Komitetu Demokratycznego“, który nie jest ani „polski“, ani „demokratyczny“, ale za to... „narodowy“, bo członkowie jego stale wymyślają na żydów, socjalistów... i legionistów!

Wszystko to, według nich, „czerwone jarumki“.

Mogę tylko powiedzieć, że gdzie, jak gdzie, ale w Obrzydłównku właśnie p. Dmowski jest oplakiwany tak szczerze, jak szczerza tęskni się tu do wznowienia „bojkociku“.

A gdyby już kto chciał koniecznie wiedzieć, z czego wyrósł Obrzydłówek, to mu powiem pod sekretem, że „nie z soli ani z roli, ani z tego, co go boli“, jeno z węgla, czarnego jak „szwarc“, i „szwarcu“, czarnego, jak węgiel.

No — i niezupełnie nazywa się „Obrzydłównkiem“, przeciwnie. nosi miano, przypominające balsamiczne tchnienia pewnego drzewa iglastego bardzo w kraju naszym pospolitego.

— Jody! — wykrzykniecie.

— A, właśnie, że nie jody!...

— Świerku!

— I nie świerku!...

Ale nic wam już więcej nie powiem, bo, jakem to już oświadczył, boję się tego niedol-

skiego i niedemokratycznego, ale zato bardzo narodowego komitetu!

W Obrzydłównku trafiam właśnie na akcyę wyborczą.

Wrzało tam, jak w ulu...

Najwięcej hałasu czynią jednak dwóch ludzi: zwolennik „fachowej“ — lecz „niepolitycznej“, i zwolennik „politycznej“, lecz „niefachowej“ Rady miejskiej.

Ponieważ na zebraniu obrzydłównskiego „Polskiego Centralnego Komitetu Demokratycznego“ wpuszczono tylko za biletami poświadczonemi (w zastępstwie nieobecnego p. Romana Dmowskiego), przez pewnego miejscowego akuzera, więc dostałem się do sali... przez komin. Wyszedłem cichutko drzwiczkami od pieca, schowałem się pod fotelem prezydującego — i zamarłem w oczekiwaniu...

Przewodniczący, miły brunet o energicznej twarzy, trzymał przed sobą numer „Kuryera Obrzydłównskiego“ — redagowanego, jak się dowiedziałem później, przez wykwalifikowanego organistę, i ponał gniewem tak gwałtownym, że miałem wrażenie, jakbym siedział w piecu hutniczym.

Wreszcie wstał.

Sala, jak muszla, lekkim szmerem płynęła ku estradzie.

— Panowie! — rzekł przewodniczący. Spójrzcie tylko, co się dzieje!... Nasz własny organ kopie pod nami dolki!...

— Jakże dolki?...

— Jaktó, ośmielacie się mnie o to pytać?.. Czyż nie czytaliście artykułu wstępnego naszego organu?...

Ktoś odważniejszy szepnął:

— Mistrzu!... Dla Romusia gotowi jesteśmy na wszystko!... Ale te nudy są nad siły człowieczel!...

Przewodniczący spochmurniał.

— Dla dobra sprawy publicznej nawet na to zdecydować się trzeba, — rzekł z ciężkim westchnieniem... Jam to jednak uczynił!...

I, podniósłszy w górę inkryminowany egzemplarz obrzydłównskiego druku, zaczął czytać donośnym głosem:

„Jaka powinna być rada miejska w Obrzydłównku.“

...Przedewszystkiem — winna być fachową... Zeby temu zadaniu odpowiedzieć, trzeba wybrać:

1) dwóch piekarzy do wypieku chleba kartkowego;

2) dwóch rzeźników do sprządaży monopolowego mięsa;

3) dwóch szewców do wyrobu butów reformowanych;

4) dwóch stróżów do wymiatania brudów obrzydłównskich;

5) dwóch dorozkaczy do uregulowania prawidłowej komunikacyi;

6) dwóch architektów do opracowania szpitala dla umysłowo chorych;

7) dwóch bankierów do zasilania kasy kliki obrzydłównskiej;

8) dwóch buchalterów do przygotowania bilansu z działalności „taty“.

Przewodniczący zachłynał się tu gniewem i rozdarł trzymaną w ręku bibułę.

— Czy jest na sali organista naszego organu?

Nieszczęśliwie wstał.

Cienkie nogi drżały pod nim, jak galareta, również z nówek, lecz ciętych.

— Dlaczegoś pan to umieszczył?

— Sądziłem, że powinniśmy głównie bić na fachowość. Jakież postulaty polityczne jesteśmy w stanie wysunąć?

Kochany Romus jest tak daleko!... Nikt już nie wierzy ani jemu, ani tacie, ani koalicyi z jej sprawą wewnętrzną“. A pośród nas jest właśnie tylu fachowców.

O! — ja jestem naprzykład fachowym organistą!... Pan Wyspytycki — fachowym asenizatorem... — Pan Gapski — weterynarzem... No i pan panie konsyliarzu!...

— Akuszerem! — ryknął gromowym głosem przewodniczący. Czyś pan się zastanowił, co ja będę robił w Radzie miejskiej, składającej się z samych chłopów, jak dęby?.. Gdzie pan masz głowę?

— Pragnęłem zresztą zmanifestować bezstronność naszego organu.

— Ja panu dam bezstronność!... A co będzie, jeśli przepadną w czasie wyborów.

— Nie robi się dziura w niebie! — krzyknął z pod fotela.

Na sali powstała konsternacya.

Przewodniczący pobladł, jak ślana.

Szukano winowajcy, a on siedział cichutko, jak zając pod miedzą.

Wyznam jednak otwarcie, że, mimo wrodzonego męstwa, rad byłem, gdy poszukiwania nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Czuje, że obecny na sali „fachowy“ garbarz wyprawiłby mi skórę na podszewkę wójenne i wbił w nią tyle gwoździ, że by się już nigdy nie zdarła!...

Gdy wrzawa umilkła nareszcie, przewodniczący powrócił do gosu:

— Panowie!... Musi tu być na sali ktoś bez mojego biletu!... Zarządzimy rewizyę przy wyjściu.

— Ach!... Nie głupim!... Od czego drzwiczki od pieca! — pomyślałem figlarnie.

On ciągnął dalej:

— Tymczasem — proszę mnie słuchać!... Ani mrumru!... Rada miejska musi być polityczna!...

Szmer zdumienia i niepewności.

— Musi być, powiadam!... Głową muru nie przebijesz!... P r i m o: mój fach, jakem to zaznaczył, na nic się jej nie przyda, a s e c u n d o... —

Tu nabrał w płuć oddechu i zahuczał z całej mocy:

— Rada wybiera członków do Sejmiku powiatowego, a ten z pośród siebie — trzech do Sejmu w Warszawie.

Ja zaś muszę być w sejmie!... Założę tam Koło Polskie, jak Romus w Dumie, i będę kontynuował jego politykę.

— A co w sejmie po akuszerze? — wyrwało mi się znowu.

Tym razem, niestety, nie uszło mi to na sucho.

Wyciągnięto mnie z pod fotela za nogi i postawiono przed przewodniczącym.

Ten zmierzyl mnie surowemi oczyma.

— Kto pan jesteś? — zapytał.

Oniemiałem z przerażenia.

Po chwili jednak rzuciłem się na kolana i jałem błagać placzliwie:

— Panie!... Przyrzekam panu, już nigdy nie będę!... Tylko niech pan mnie nie rusza!... Ja nigdy jeszcze nie miałem do czynienia z akuszerem!...

Ja jestem nieprzyzwocony!...

Okrutny uśmiech błysnął na obliczu mego prześladowcy.

— Nic nie szkodzi!... To się pan przyzwyczaisz!... Zrobimy panu na początek... cesarskie cięcie!...

I natychmiast przystąpił do pracy.

To jednak wcale nie jest tak okropne, jak by się z pozoru wydawało.

Oto dzięki pomocy tego mijego bruneta urodziłem z łatwością niniejszy feljton, który ośmielał się mu ofiarować, jako szczerzy dowód wdzięczności.

Wybierzcie go Panowie do Sejmu; będzie wam pomocny... w chwilach porodu trudniejszych projektów.

Fantazy Lotnicki.

# ŁÓDŹ.

## Kalendarzyk.

Dziś: Feliksa M.  
Jutro: Pawła Pnisi.

Wschód słońca o godz. 8 m. 07.  
Zachód o godz. 4 m. 13.

### Rocznice.

- Dnia 14 r. 1674. W Warszawie zebrał się sejm konwokacyjny po śmierci króla Michała.  
1770. Urodził się w Warszawie książę Adam Jerzy Czartoryski.  
1807. Utworzenie w Warszawie rządu tymczasowego.

## Wybory do Rady miejskiej.

Dwa miejscowe dzienniki polskie wystąpiły z artykułami, napisanymi z powodu wyborów do Rady miejskiej, w których wskazują na zależność wyniku wyborów od żydów polskich. Autorowie tych artykułów apelują do żydów, niezależnych od żyd. Kom. centralnego, aby udzieliłi poparcia swego polskiemu komitetowi demokratycznemu, którego listy zawierają nazwiska osób, nieposzlakowane postępowych, dążących do faktycznego równouprawnienia obywateli bez różnicy wyznania. „Kurier Łódzki” specjalną uwagę poświęca Komitetowi radykalnych demokratów.

Przykrem jest — pisze cytowane pismo — że wytknąć musimy jednej z grup żydów-Polaków, misnowicie grupie tak zwanych radykalnych demokratów, jej usiłowania przetworzenia do Rady miejskiej jaknajwiększej ilości żydów.

Komitet radykalnych demokratów powstał z racji wyborów i nie reprezentuje zgola jakiejś ideologii innej, aniżeli hasła demokratyczne. Występuje więc do walki z polskim Komitetem demokratycznym chyba tylko w tym celu, by z jednej strony wprowadzić do Rady miejskiej grupę założycieli tego przygodnego komitetu, a z drugiej przeciwstawić się Komitetowi żydów-Polaków. Zapomina prztem, jaką bierze na siebie odpowiedzialność przez forsowne zwiększanie liczby żydów w Radzie miejskiej, w której nawet sprawy żydowskie będą mogły być skutecznie broniące przez kandydatów Komitetu Demokratycznego, chociaż nie żydów.

I choć nie przeceniamy znaczenia Rady miejskiej, która z charakteru i zadań swoich musi pozostać instytucją gospodarczą, jednakże zbyt wielki w niej procent Polaków wyznania mojżeszowego może pośrednio wpłynąć ujemnie na kształtowanie się stosunków wzajemnych między żydami i Polakami w życiu społecznym miasta.

Jest to bardzo wyraźna przestroga, która, o ile nam się zdaje, czeka nie jest i ma za opar. bardzo szeroki odłam społeczeństwa polskiego.

Innym sposobem wyraża swą opinię „Gazeta Łódzka” w której p. „(ms)” serdecznie przemawia do współobywateli żydów:

„Czyż żydzi polscy, t. j. ci z obywateli naszych, których przodkowie przelewali swą krew w walkach o „naszą i waszą wolność”, ci, którzy tu żyli, pracowali, radowali się wspólnymi radościami i cierpieli wspólnymi mękami, zechcą poprzeczyć się do pogłębienia przepaści, którą owe elementy rapływowe chcą wykopać pomiędzy obu częściami społeczeństwa polskiego, t. j. tymi, którzy, mając w sercu troskę o wspólną matkę-ojczyznę, tem się tylko różnią, iż w różnych świątyniach swego Boga chwala? Nie! Pomni na tradycję i na wspólne dążenia i walki żydzi pójdą, wraz z tymi Polakami, którzy, traktując ich jak współbraci będą walczyli, jak o swoje i o ich prawa obywatelskie. Pójdą razem z polskim centralnym Komitetem demokratycznym, a zadokumentują tem, iż związki ich z Polską i z Ideą Niepodległości są dość silne, by nie dać się stargać przez zakusy zaborczego szowinizmu, bez względu na to z której on stroży pochodzi.

W wolnej Polsce wszyscy są wolni, a w Polsce demokratycznej — wszyscy będą równi!

Tyle gazety. Nam się jednak zdaje, że głosy te nie wywarą należytego wpływu. Autorzy cytowanych artykułów przeoczą tu jedną okoliczność, która ma poważne znaczenie w garnieciu się żydów do wyborów. Są mianowicie ambicjami poszczególnych jednostek, pragnących być wybranymi. Stąd obfitość komitetów ad hoc stworzonych i mnogość kandydatów żydowskich. Oni „chcą i muszą” być radnymi. Wystarczy przejrzeć nazwiska, by wiedzieć o co chodzi.

Onegdaj wiecz. polski centralny demokratyczny komitet wyborczy, w lokalu biura informacyjnego przy ul. Piotrkowskiej róg Nawrot odbył posiedzenie informacyjne, dla wyborców i kuryi, na którym kandydaci do Rady miejskiej z ramienia polskiego Centralnego demokratycznego komitetu wyborczego wygłaszali swe credo polityczne w zakresie zadań przyszłej Rady miejskiej m. Łodzi stawiących. D-rzy Tomaszewski, Sterling i Trenkner uzasadniali stanowisko radnych w sprawie obrony gospodarczo słabych warstw pracujących, zdrowotności publicznej, umiastowienia przedsiębiorstw miejskich, znajdujących się w rękach prywatnych, jak tramwajów, elektrowni, gazowni, rzeźni, podniesienia stanu finansowego kasy miejskiej, pienia przeżytków korupcji w gospodarce miejskiej i konsekwentnego wytrwałego dążenia do nadania Łodzi charakteru miasta polskiego. Prof. Antoni Remiszewski uzasadniał konieczność

sprawy zorganizowania szkolnictwa i ogólnego systemu wychowania narodowego. W tym celu należy zaprowadzić powszechne bezpłatne przymusowe nauczanie, zważyć szkoły, sprzeczące z wymaganiami polskiej racji stanu i holdujące dążnościami separatystycznym, jak np. żydowskie szkoły wyznaniowe, t. zw. chedery, kultuwujące żydowskie „gheto” i wybujały nacjonalizm żargonowy. Sprawa usunięcia rozłamu między żydami a Polakami w społeczeństwie łódzkim jest kwestyą należyście postawionego wspólnego szkolnictwa początkowego. Dalej mówca domaga się zakładania szkół zawodowych i technicznych dla robotników, utrwalenia i rozszerzenia kursów dla analfabetów, uniwersytetów ludowych, zakładania domów ludowych, teatru ludowego, muzeów.

Polski narodowy robotniczy Komitet wyborczy organizuje szereg wieców na temat: „Dlaczego robotnicy narodowy będą głosowali na listę nr. 6. Wiece odbędą się: 1) dziś, d. 14 stycznia, o godz. 2 1/2 po pol., w sali fabrycznej Heinza i Kunitzera w Widzewie; 2) dziś, dnia 14 stycznia, o godz. 6 wieczorem, w sali fabrycznej Leonhardta (Górny Rynek); 3) jutro, d. 15 stycznia, o godz. 6 1/2 wiecz., w sali kinematografu „Flora”, na Bałutach; 4) we wtorek, d. 16 stycznia, o godz. 6 1/2 wiecz., w sali Helenowa; 5) w środę, d. 17 stycznia, o godz. 6 1/2 wiecz., w sali fabrycznej Poznańskiego i 6) w sali fabrycznej Heinza i Kunitzera w Widzewie.

Z Pabianic donosi nasz korespondent: Wczoraj zakończone zostały wybory do kuryi VI. Zgłoszono 5 list.

## Kronika łódzka.

### Obchód powstania styczniowego.

Z inicjatywy Ligi kobiet polskich pogotowia wojennego w poniedziałek d. 22 stycznia r. b., w sali koncertowej odbędzie się uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego. W obchodzie zapowiedziana już udział Rada narodowa miasta Łodzi, a spodziewane są liczne zgłoszenia i innych organizacji politycznych. Łódzka orkiestra symfoniczna, oraz wybitne sily teatrów miejscowych przyczynią się do uświetnienia tego obchodu.

### Duński komitet pomocy.

Przedstawiciel duńskiego Komitetu pomocy i członek parlamentu duńskiego, profesor Ellinger, opuścił Łódź, zwiedzwszy niektóre osobliwości miasta i jego okolice, jak Konstantynów, Rudę Pabianicką i t. d. Ofiarowane przez komitet mięso wiewprzowe dla biednych i przytulców dziecięcych, prof. E. rozdzielił w polowie dla ludności katolickiej i ewangelickiej. Mięso dla ludności katolickiej oddano na ręce ks. dziekana Tymienieckiego.

### W. „ciela handli, win i spirytualij.

W. „ciela handli, win i spirytualij. odbyli w tych dniach naradę, na której powzięli uchwałę utworzenia własnego związku.

### Z chrz. Tow. dobroczynności.

Na piątkowym posiedzeniu rady zarządzającej chrz. Tow. dobroczynności omawiano m. in. sprawy następujące:

Uskuteczono podział odsetek od legatu b. p. Dawida i Rebeki małż. Prusaków; przejrzano rachunki szpitala w Kochanówce za ostatni kwartał w sumie rb. 3039,93.

Dalej rozpatrywano skargę na zarządzającego herbaciarnią przy Wodnym Rynku o pobieranie za herbatę 6 kop. zamiast 3. Wyjaśniło się że istotnie zarządzający pobiera od zamożniejszych wieśniaków po 6 k. za szklankę herbaty. Uznano, że wieśniaków stać obecnie na herbatę nawet w cukierni, herbaciarnia zaś jest przeznaczona tylko dla biedaków, dla których należy pozostawić cenę 3 kop.

Odczytano protokół w sprawie ustanowienia komitetu celem zaopiekowania się pewną ilością radu, podarowanego Tow. przez beżmianowego ofiarodawcę. Do komitetu tego został zaproszony dr. Trenkner. Komitet zastanowi się nad zużytkowaniem leczniczych własności radu.

Zastanawiano się nad trudnościami, jakie czynione są położnicom przy przyjmowaniu do przytulku przy ul. Franciszkańskiej. Żądają tam mianowicie od chorych, aby uprzednio składały zaświadczenie od magistratu, że ten zgadza się, by położnice leczono na jego koszt. Penieważ załatwienie formalności połączone jest z wielkimi trudnościami, zagraża to niejednokrotnie życiu matek i noworodków. Rada sprawę powyższą rozstrzygnęła w ten sposób, że postanowiła wypożyczyć tytuł funduszu gwarancyjnego 150 rb. za te położnice, które nie będą przyjęte na koszt miasta. Na przyszłość zaś wszystkie biedne matki mają być przyjmowane bez zwłoki.

Przyjęto do wiadomości, że pani Peters zebrała w roku ubiegłym zaora 3.000 rb. na bieliznę i potrzeby wewnętrzne szpit. Anny Mery i uchwalono złożyć gorące podziękowanie szlachetnej jałmużniczce.

### Odczyt Cezarego Jellenta

Jutro zatem o godz. 6 1/2 wiecz., w sali Rezurek rzemieślniczej prelegent warszawski, p. Cezary

Jellenta rozpoczyna cykl odczytów o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim. Sądząc ze znacznej liczby sprzedanych biletów, odczyty te będą cieszyły się dużym powodzeniem.

### Z Tow. krajoznawczego.

Dziś, o godz. 5 po pol., ks. pref. Antosiewicz wygłosi w lokalu Tow. pogadankę dla dzieci o Jerozolimie.

### Nowe karty na chleb.

Od poniedziałku 15 do 28 stycznia r. b. wchodzi w życie nowe karty na chleb, sery 43 koloru różowego, z portretem polskiej królowej Jadwigi.

### Marki a ruble na kolejkach dojazdowych.

Dyrekcja kolejek dojazdowych wydała następujące ogłoszenie: „Wobec stałego wahanja się kursu waluty markowej w stosunku do waluty rublowej, niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że opłata za bilety osobowe obowiązuje i pobierana będzie z dniem dzisiejszym w walucie rublowej. Konduktorzy jednak będą przyjmowali i walutę markową, lecz tylko według kursu giełdowego, podług wywieszanej w wagonach tabelki wymiany”.

### Czytelnictwo w Łodzi.

Autor artykułu „Łódź w roku 1916” w Nr. 8 „Godziny Polski” z dn. 10 stycznia r. b., omawiając sprawę czytelnictwa w Łodzi, przedłożył dotyczącą tego przedmiotu statystykę bibliotek Towarzystwa krzewienia oświaty. Otóż sprawozdanie T. K. O. za rok 1916 wykazuje, że w pięciu bibliotekach Towarzystwa w ciągu roku sprawozdawczego 2513 czytelnikom wypożyczono:

z działu poezji	11,912 tomów
„ beletrystyki	36,414 „
„ książ. dla dz. i ml.	23,853 „
„ naukowego	32,192 „
„ czasopism	968 „

Ogółem 105,339 tomów.

Ze ściśle przez każdą z bibliotek T. K. O. prowadzonej statystyki wynika, że w ubiegłym 1916 roku ilość wypożyczonych tomów wzrosła o przeszło 30-tysięcy.

### Dla legionistów.

Podwieczorek i przedstawienie kinematograficzne w Grand Kino dla legionistów urzędu w dniu 15 stycznia Liga kobiet polskich pogotowia wojennego.

### „Być albo nie być”.

Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt w poniedziałek, dnia 15 b. m. w teatrze Polskim, o godz. 8-jej wiecz. p. Felix Beckowicz w Warszawie. Jest to głos niezależny o wewnętrznym i międzynarodowym położeniu sprawy polskiej.

Bilety nabywać można w Czyteln. Nowości Alfreda Straucha. Dzielnia 16.

### Łódzka orkiestra symfoniczna.

Program XIII koncertu w d. 15 stycznia uległ zmianie. mianowicie p. Czaplński odegra zamiast zapowiedzianej „Symfonii hiszpańskiej” Lalo koncert skrzypcowy Beethovena z tow. orkiestry. Artysta po ostatnim swym występie w Filharmonii w Warszawie zyskał b. pochlebne oceny.

Oprócz wspomnianego koncertu odegra p. Czaplński „Chezonne” Bacha, orkiestra zaś pod dyrekcją Bronisława Szulca — symfonię „Patetyczną” Czajkowskiego.

### Zmarli na prowincyi.

Leon Baranowski, obywatel ziemski we Włodawku.

### Oliary.

P. W. Ch. na Kolo pomocy dla Legionistów, otrzymane od p. St. Bienkowskiego mk. 10.  
P. Wacław Chodecki na Macierz szkolną mk. 2.  
P. Helena Wolmanówna na Bratnią pomoc przy uniwersytecie warsz. rb. 3 kop. 20.

## Z sądów.

### Przygoda w tramwaju.

Brak drobnych uczuć się daje u nas na każdym kroku. Szczególnie sprawia konduktorom trudność wydawanie pasażerom reszty. Notują oni wtedy na biletach sumę należną pasażerowi i albo każą odebrać tę sumę w kasie tramwajowej, lub też przy stacji krańcowej sami ją wypłacają. Ze pomysłowością oszustów i tutaj znalazła sobie sposob łatwego zarobku, dowodzi poniższa sprawa: Akt oskarżenia zarzuci niejakiemu Jakobowi Rubinowi, lat 19, że 9 października ub. r. w tramwaju między Łodzią i Zgierzem sfalszował dokument, który uprawniał do odebrania... 40 kopiejek.

Podczas jazdy ze Zgierza do Łodzi oskarżony zwrócił się do konduktora Skurki i zażądał od niego 40 kopiejek, pokazując bilet, na którego odwrotnej stronie napisana była ólwkim liczba „40”. Twierdził prztem że dał bon półrublowy i dwie kopiejki miedzia, a że bilet kosztuje 12 kopiejek, należy mu się więc 40 kop. reszty. Konduktor jednak odpowiedział, że to nie jego charakter pisma i że każe spisać protokół. Wtedy oskarżony usiłował wyskoczyć z tramwaju. Konduktor jednak zatrzymał wagon i kazał Rubinowi zaarrestować i spisać protokół.

Oskarżony w sądzie powtarza, że dał konduktorowi 52 kop. Skurka, wezwany w charakterze świadka, zeznaje, że pisze on zawsze sumę należną w tem miejscu, gdzie jest numer biletu, a tu była suma wpisana w przeciwnym rogu biletu. Zresztą przysięga, że on sumy na bilet nie wpisywał. Co się tyczy próby ratowania się ucieczką, to oskarżony domaczy się, że miał przy sobie kilkanaście funtów kasy i bał się rewizji przy wsięzaniu się policyi. Prokurator uważa, że oskarżony winien jest sfalszowania prawnego dokumentu, jednak biorąc pod uwagę niewielką sumę, wrażli o 3 tygodnie więzienia.

Obróca oskarżonego, adw. przys. Askanaq konstatuje przede wszystkim, że konduktorzy robią często takie adnotacje. Co się tyczy miejsca w której te adnotacje zrobiono, to jest bardzo niewiarogodnym, aby konduktor zawsze w tem samym miejscu pisał sumę, szczególnie gdy dużo ma zajęcia.

Pozatem Skurka, jedyny świadek, jest razem oskarżycielem i wobec tego nie może zasługiwać na bezwzględna wiarę. Proponuje, aby zaważyć eksperta i przez porównanie charakterów pisma wyświelić prawdę.

Z drugiej strony oskarżony jest synem zamężnych rodziców i nie laszczyby się nigdy na tak drobną sumę. Wreszcie bilet taki nie jest dokumentem, gdyż nie posiada ani daty, ani stempla, ani podpisu. Prosi o uwolnienie klienta. Gdyby sąd jednak przyszedł do przeciwnego wniosku i skazał Rubiną, to prosi o karę pieniężną, lub też o zawieszenie wykonania wyroku, wobec nieskazitelnej przeszłości oskarżonego.

Sąd, po naradzie, uznaje Rubiną winnym sfalszowania dokumentu i skazuje go na 3 tygodnie więzienia.

Przewodniczący wyjaśnia, że oskarżony nie zasługuje na łaskę, gdyż jako syn zamężnych rodziców tembardziej powinien żyć uczciwie.

## Ziemie polskie.

### Z Sosnowca.

Ceny wielu artykułów pierwszej potrzeby zaczynają od kilku dni spadać. Staniała więc mąka, cukier, słonina, masło, nafta i wiele innych produktów. Speculanci wydobycy wazierch, leżące w piwnicach od kilku miesięcy zapasy. Jest to dobry znak, gdyż widocznie „hyeny żywnościowe”, które mają bardzo zastrzone pod tym względem ponownie, czują w powietrzu... zbliżający się pokój.

Z powodu braku szkła ceny szyb są teraz bardzo wygórowane. Za wstawienie małej szyby szklarze każą sobie płacić 40 — 50 kop.

Czytamy w „Kur. Zagl.”: „Od kilku dni na drzwiach lombardu p. Libermana, przy ul. Targowej, wisi znamienne ogłoszenie: „Z powodu likwidacyi lombardu uprasza się o wykup zastawów. Prolongaty nie będą przyjmowane”. Ogłoszenie to wywołało, oczywiście wielki poploch wśród ogółu interesowanych. Czasy są bardzo ciężkie, ludzie, którzy zmuszeni byli udawać się do lombardu, nie posiadają gotówki — lombard domaga się wykupu fantów, obniżając, że prolongaty nie będą przyjmowane. Chodzi tu najoczywiej o wyzyskanie sytuacji, aby w nieczy sposób ograabić ludzi, którzy zastawili swoje kosztowności za marne kwoty, a teraz są zagrożeni utratą tych zastawów. Ciemna ta machinacja powinna być ukrócona w sposób prosty i szbki: właścicielem lombardu winna się zaopiekować policya, władze zaś roztoczyć nadzór należyty nad lombardem”.

Podczas uroczystości 100-letniego jubileuszu ustawy cechowej, wśród rzemieślników zebrano sumę 111 rb. 23 kop., z czego 40 rb. przeznaczono na cele dobroczynne w Będzinie, 25% na projektowaną szkołę rzemieślnicza w Zaglebiu, a resztę na cele filantropijne w Sosnowcu. Na ostatniem ogólnem posiedzeniu cechów r. b. postanowiono: sumę tę przeznaczyć na biedne dzieci i żony po rzemieślnikach.

### Z Częstochowy.

Zamknięto już w Magistracie listy wyborcze. Zapisalo się ogółem około 9000 wyborców.

Podług ostatniego wykazu kuchnie m. R. O. wydały obiadów i zapomog od dnia 1 stycznia 1916 r. do dnia 1 stycznia 1917 r. Kuchnia Nr. 2 po 7 kop. wydała 616 obiadów, służbie — 154 ob., bezpłatnie — 5524 ob., ogółem — 6292 ob.; kuchnia Nr. 3 po 30 kop. wydała 68 ob., służbie — 91 ob., na kredyt — 321 ob., bezpłatnie — 1062 ob., ogółem — 1542 ob.; kuchnia Nr. 4 służbie wydała 205 ob., bezpłatnie — 12.516 ob., ogółem — 12.721 ob.; kuchnia Nr. 5 bezpłatnie wydała 845 ob., ogółem wydano obiadów we wszystkich kuchniach po 7 kop. — 619, po 20 kop. — 68, służbie — 450, na kredyt — 321, bezpłatnie 20.542, ogółem — 21997 obiadów. W tymże czasie wydano zapomóg dla 206 rodzin na sumę 1044 rb.

### Ze Lwowa.

Brygadyer Legionów polskich, pułkownik Haller, bawi we Lwowie.

Na wiadomość o jego przyjeździe, pośpieszyły go powitać instytucje legionowe. A więc stawił się u brygadiera komendant placu Legionów polskich kapitan Tadeusz Terlecki, z oficerami Jasterem, Czernym i Dąbrowskim, by po zdaniu służbowego raportu, powitał go imieniem stacyi zbornej. Również przybyła Delegacja N. K. N. we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa Br. Laskownickiego, celem powitania brygadiera, podziękowania za złożoną już w godzinach rannych wizytę w lwowskiej Delegacji i zaproszenia do zwiedzenia instytucji legionowych. Wieczór spędził brygadyer w najbliższem kole towarzyskiem oficerów legionowych z kap. Terleckim na czele. Brygadyer Haller zwiedził stację zborną Legionów polskich, Delegacje N. K. N. i inne instytucje i zakłady legionowe.

# WARSZAWA.

## Kronika warszawska.

### Rada Stanu.

(o) Od jutra rozpoczyna się działalność Tymczasowej Rady Stanu. Na intencję tego rozpoczęcia odbędzie się o godz. 10-ej rano uroczyste nabożeństwo w archikatedrze św. Jana. Miejsca w presbiterium zarezerwowano dla przedstawicieli władz niemieckich i austriacko-węgierskich, dla członków Rady Stanu, dla delegacji Legionów polskich, dla radnych m. stol. Warszawy, oraz dla profesorów uniwersytetu i politechniki. Do kościoła mają wystąpić po kilku swoich przedstawicieli instytucje społeczne, oświatowe, filantropijne i t. p. Bilety wejścia już rozdano.

Od kilku dni odbywają się narady członków Rady. Na porządku dziennym są prace przygotowawcze do urzędowych posiedzeń. Poufne obrady radców stanu odbywają się w pałacu Kronenberga w sali na pierwszym piętrze. Pracę pochłania przede wszystkim ustalenie regulaminu dla Rady Stanu i jej organów, zredagowanie odezwy, z którą Rada wystąpi do narodu, oraz inne czynności przygotowawcze.

W przygotowaniu są druki Rady Stanu i pieczęć z wyobrażeniem herbu państwa polskiego i napisem wokół: „Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego”. Pieczęć pozostawać będzie pod strażą marszałka.

Na stanowisko marszałka wysuwani są pp.: Stanisław Dzierżbicki i Wacław Niemojewski z kaliskiego.

### Nowe wydziały w Sądzie Okręgowym.

(o) Z dniem jutrzejszym w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczyna się funkcjonowanie 4-ch nowych wydziałów sądu, w których stanowiska sędziów zajmować będą prawnicy polscy, jako przewodniczący i sędziowie asesorowie Polacy.

Istniejący od początku organizowania obecnych sądów polskich wydział apelacyjny dla sądów pokoju i gminnych okręgu i m. st. Warszawy, który dotychczas rozpoznawał i cywilne i karne apelacje, obecnie sędzić będzie tylko sprawy cywilne.

Dla karnych spraw apelacyjnych powstaje nowy wydział Sądu Okręgowego; przewodniczącym tego wydziału mianowany został adw. przys. Zygmunt Ślaski, b. sędzia śledczy, ostatnio piastujący urząd sędziego pokoju st. m. Warszawy. Poza tem w dwóch wydziałach cywilnych Sądu Okręgowego, w których dotychczas przewodniczącymi byli sędziowie Niemcy, na stanowiska przewodniczących mianowani zostali prawnicy polscy; przewodniczącym jednego z wydziałów cywilnych będzie adw. przys. Kazimierz Kierski, b. sędzia pokoju st. m. Warszawy, prezes Kollegium sędziów; przewodniczącym drugiego wydziału mianowany został adw. przys. Kazimierz Stankiewicz, b. sędzia b. sądów obywatelskich, ostatnio sędzia pokoju st. m. Warszawy.

W ten sposób od jutra w rękach prawników polskich skoncentrowany będzie wymiar sprawiedliwości w sześciu wydziałach Sądu Okręgowego.

6)

### Władysław Orkan.

## Droga Czwartaków.

(Ciąg dalszy).

To spodziewanie było w pulku całym — a oficerów, jak i szeregowców.

Późnym już wieczorem wśród deszczu dobijamy do Ludwinowa. Na wstępie koło lasu spotykamy artylerzystów Brygady. Znajomi witają się. Przychodzi zmiana rozkazu: Pułk zatrzyma się na noc w Ludwinowie, zajmując 10 chałup w południowej części wsi (resztę zajmują Brygada).

Wieś ocalała z powodu szybkiej ucieczki Moskali, nocą wśród deszczu.

Pułk przechodzi batalionami na wyznaczone kwatery. W trenach nieco zamieszania, gdyż noc ciemna, że „oko wykoł”, lecz to się jakoś uladza.

Idąc w głąb ciemnej ulicy, zalanej błotem, spotykam przed chałupą, w której stoi sztab Brygady, lekarza pułku, kap. D-ra E. Bobrowskiego i kap. Galicę, który zdał raport Brygadverowi, jako zastępcę komendanta pułku. Czekają na odprawę. Wyszli z izby major Fabrycy. Rozmawiamy. Nie mogąc się doczekać odprawy, i nie mając wieści od pułkownika, który pojechał do Ratoszyna, kap. Galica udaje się ku swojej kwaterze, ja z nim.

Bniemy ciemną ulicą wsi. Po sadach, wśród napół rozbranych opłotków: fura trenowa, okryta płachtami, ludzie, konie, ogniska. Koło kuchni polowych — gromady. Wa-

S. p. dr. Kazimierz Chelchowski.

(o) W Warszawie zmarł s. p. dr. Kazimierz Chelchowski, jeden z wybitniejszych lekarzy warszawskich, ruchliwy działacz na polu pracy społecznej. Towarzystwo higieniczne, a zwłaszcza Sekcja ludowa w tej instytucji, wiele mają mu do zawdzięczenia: on ją stworzył i kierował nią do końca życia.

Jaką wziętością i jakim zaufaniem cieszył się wśród kolegów, dowodem fakt, że warszawski świat lekarski powołał go w ostatnich wyborach na stanowisko swego przedstawiciela w Radzie miejskiej. Nie zdołał tam rozwinąć swych zdolności. Choroba piersiowa przecięła pasmo jego życia w 59 roku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek z kościoła św. Aleksandra o godz. 11 rano.

### Podatek reparycyjny.

(o) Komisja główna do spraw podatku reparycyjnego w odezwie, skierowanej do naczelnika milicji, skonstatowała ograniczony napływ deklaracji do podatku reparycyjnego. W celu spowodowania znaczącego napływu wspomnianych deklaracji, naczelnik milicji polecił komisarzom wezwać rządów, wzgl. właścicieli domów, aby natychmiast dostarczyli do biura Komisji głównej (Rysia 1) wykazy zakładów handlowych i przemysłowych, oraz osób pracujących w wolnych zawodach. Niezależnie od tego, polecił włożyć na rządów wzgl. właścicieli domów obowiązek ostrzeżenia lokatorów, którzy nie złożyli dotychczas deklaracji podatkowych, przed skutkami niespełnienia tego obowiązku (kara do 10,000 marek. Nr. 38 Dziennika rozporz. z 1916 r.).

### Oszczędzanie światła.

(o) W „Gazecie urzędowej” władz okupacyjnych zamieszczono rozporządzenie policyjne prezydenta policyi von Glasenappa:

Wszelkiego rodzaju reklamy świetlne są wzbronione. Jako reklame świetlną uważa się oświetlenie napisów, nazwisk, firm i t. d. na sklepach, interesach handlowych, restauracjach, teatrach, kinematografach i innych miejscach zabaw.

Restauracje i szynki, oplacające i klasę akcyzy, należy zamknąć o godz. 12, wszystkie inne miejsca wyszynku o godz. 10 wiecz. Przedstawienia w teatrach, kinematografach i innych lokalach, w których odbywają się przedstawienia, oraz w publicznych miejscach zabaw, jak w kabaretach i t. d. należy kończyć o godz. 11 wiecz.

Oświetlenie okien wystawowych oraz sklepów i pomieszczeń dla sprzedaży należy ograniczyć do bezwarunkowo niezbędnych rozmiarów. To samo dotyczy restauracji, szynków, kawiarni, teatrów, kinematografów, lokal, w których odbywają się przedstawienia, oraz wszystkich publicznych miejsc zabaw, jak na przykład kabaretów i t. p. Prezydent Policyi ma prawo wydać stosowne rozporządzenie.

Oświetlenie okien wystawowych i gmachów od ulicy dla celów przemysłowych jest wzbronione. Prezydent policyi może dopuścić wyjątki. Postanowienie usterku 1-go, zdania 1-go, znajduje przytem zastosowanie.

Oświetlenie ulic i placów publicznych należy ograniczyć do rozmiarów, niezbędnych ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Prezydent policyi ma prawo wydać odpowiednie zarządzenia.

Stale oświetlanie korytarzy i schodów po godz. 9 wieczorem jest wzbronione. Policya może zwolnić na wyjątki.

Wykroczenia przeciwko przepisom niniejszego rozporządzenia, karane będą wpiętniem do jednego roku, oraz grzywną do 10,000 marek lub też jedną z tych kar.

### Kwestyonaryusz fabryczny.

(o) Do zakładów przemysłowych rozesłano z prośbą o wypełnienie „Kwestyonaryusz” do pracy zbiorowej członków seminarium ekonomicznego uniwersytetu warszawskiego. Kwestyonaryusz dotyczy „przemysłu fabrycznego w Warszawie w r. 1913 w porównaniu z latami poprzednimi”.

Dział I Produkcja obejmuje: kapitał zakładowy, obligacyjny, względnie obcy w innej firmie; materiały surowe, silniki, wyroby, obrót roczny, zysk czysty.

II. Rynek zbytu: ilość i wartość sprzedanych wytworów w Królestwie Polskiem, Rosji i innych państwach.

III. Warunki pracy: liczba urzędników, robotników wykwalifikowanych i prostych, wynagrodzenie.

Ostatni dział obejmuje: Stan i obroty zakładów w 1914 i 1915 roku; czy fabryka czynna, a jeżeli nie, to od kiedy; czy przeniesiona do Rosji; stan robotników jest bez zajęcia; przypuszczalne straty od czasu wojny.

### Nominacja sędziego.

(o) Adwokata przysięgłego Witolda Kasnerowicza, b. burmistrza Otwocka (z wyborów) mianowano sędzią pokoju w Warszawie.

### O plakaty żargonowe.

(o) Na zebraniu Rady miejskiej w Otwocku zainteresowanego, dla czego komitet żydowski pozwolił sobie porozwieszać w Otwocku odezwy wyborcze w jednym tylko języku, żargonowym. Burmistrz z nominacji oświadczył, że nikt go o pozwolenie nie pytał; żydowski komitet wyborczy uczynił to z pominięciem burmistrza. Postanowiono „na pamięć” przechowywać taką odezwę żargonową.

### O szkołę felcerską.

(o) Opierając się na opinii Stowarzyszenia lekarzy, oraz na orzeczeniu Wydziału szpitalnego, że felcerzy dla celów szpitalnych nie są potrzebni i że czynności ich z większą korzyścią dla lekarzy i chorych mogliby spełniać wykwalifikowani sanitariusze, urząd zdrowia publicznego odmówił stanowczo Zrządzeniu felcerów zezwolenia na ponowne otwarcie w Warszawie szkoły felcerskiej.

### Pamiątkowe plakaty.

(o) Magistrat miasta Wiednia zwrócił się do zarządu miasta Warszawy z prośbą o nadesłanie mu plakatów, rozlepionych po mieście przez władze okupacyjne i różne organizacje polityczne polskie w dniu 5 listopada 1916 r., a to celem włączenia ich do historycznego archiwum miejskiego i do zbiorów pamiątkowych polskich.

## Z Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą R. G. O.

### Zjazd instruktorów.

(o) Grudniowy zjazd instruktorów Wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą R. G. O. był b. liczny. Wzięli bowiem w nim udział, oprócz innych przedstawicieli instytucji społecznych w liczbie kilkunastu, panie ziemianki, pragnące się zapoznać z całością prac Wydziału. Na zjeździe odczytano regulamin dla ochron, obejmujący całokształt obowiązków ochroniarek, który po ustaleniu redakcyi zostanie rozdany instruktorom na zjeździe styczniowym. Poza tem instruktorzy Wydziału złożyli swe sprawozdania miesięczne, dokładnie ilustrujące postępy ich prac w dziedzinie wychowawczo - oświatowej i uświadczenia narodowego. Wraz z wzrostem liczby ochron w kraju coraz większe rzesze głodnej, oraz zaniedbanej moralnie i umysłowo dziatwy znajdują pożywnie i opiekę wychowawczo-oświatową równocześnie też w instytucjach R. G. O. pomimo trudnych warunków i braku lekarzy rozwijają się nad dziećmi opieka lekarska.

### Z działalności Wydziału na prowincyi.

Kierownik działu Wychowawczego zwiędził w grudniu miasto Łódź, gdzie wygłosił dwa odczyty dochodowe na korzyść instytucji wychowawczo - oświatowej na temat „Ideały,

a młodzież, oraz wychowanie narodowe”. Zwiędził też niedawno powstałą, zainicjowaną przed miesiącem, instytucję „Klub uliczników”, pozostającą pod opieką Łódzkiej Rady Opiekuńczej Okr. W klubie tym chłopcy w liczbie 60 przez pierwszą połowę dnia zajmują się zbieraniem odpadków blach i t. p., po południu zaś od 4 — 8 schodzą się w jednej z miejscowych ochron - szkół, gdzie po umyciu się, wspólnej modlitwie, otrzymują posiłek i mają lekcyę. Dla odpowiedniego zużycia odpadków zebranych przez dzieci mają być założone warsztaty blacharski, koszykarski i w miarę możliwości i inne, w których mali pracownicy wydarci ulicy — znajdują odpowiednią opiekę i wychowanie. Chłopcy coraz tłumnie schodzą się do klubu. Dla braku środków nie może się rozwijać w Łodzi tak, jakby należało, druga instytucja, jedna z najpotrzebniejszych w kraju, — schronisko dla dziewcząt upadłych, które w liczbie zaledwie 50 zostały objęte rozumną i dobrą opieką. W schronisku tem dziewczęta otrzymują całkowite utrzymanie, opiekę, naukę i zdrowy kierunek moralny. W schronisku kierownik znalazł 10 dziewcząt 11-letnich, wogóle wiek ich waha się od 10 — 18 lat, jest to więc młodzież również w warty ze szpon nędzy i upadku moralnego. W szpitalu miejscowym czekają swojej kolei przyjęcia jeszcze kilkadziesiąt kandydatek w tym wieku.

Kierownik działu wychowawczego zwiędził też w grudniu r. ub. powiat makowski, gdzie na zjeździe ochroniarek i opiekunek ochron — włościan, jakoteż i tych włościan z powiatu, którzy się interesują sprawą oświatową wygłosił 2 odczyty. Pokazna liczba 200 włościan uczestników świadczy, że zainteresowanie to jest istotne i poważne. Takie też świadectwo dała odpowiedź na odczyty jednego z włościan, który prosił w imieniu wszystkich o częste przyjazdy, o interesowanie się sprawą oświaty ludzi, który się odezwał, że więcej niż chleba potrzeba im oświaty.

Ochron w pow. makowskim jest 40, niektóre urządzone są wzorowo, praca naogół idzie sprawnie i energicznie, stosunek włościan do ochroniarek i R. G. O. jest naogół nadzwyczaj dobry i sympatyczny. W Makowie staraniem instruktorki Wydziału otworzono w jednej z ochron kursy wieczorne dla dorosłych włościan i mieszczan, gdzie wykładane są historia, krajoznawstwo, pogadanki społeczne i literatura. Słuchaczy na kursach jest już obecnie 60, stale jednak zapisują się nowi. W pow. makowskim założono też 21 kółek rolniczych, gromadzących tłumnie okolicznych włościan na każde zebranie. Zebrania te dają dodatnie rezultaty, lud się uświadamia i do spraw narodowych odnosi się z silniejszym poczuciem i zrozumieniem doniosłości sprawy. Kierownik działu Wychowawczego wygłosił też z dziedziny popularyzacji wiedzy 3 odczyty w Łodzi i 2 w Makowie.

### Biblioteka Wydziału.

Biblioteka zasadnicza Wydziału Op. nad dziećmi i młodzieżą posiadała w dn. 1 grudnia 3216 tomów. W ciągu miesiąca powiększyła się z darów, otrzymanych o 66 dzieł, przez zakupienie księzek koniecznych do prac kierowników Wydziału o 12 dzieł, czyli, że w dn. 1 stycznia r. b. posiadała 3294 dzieła. Zakatalogowano do dnia 1 stycznia 1917 r. — 1961 dzieł, wpisano do księgi inwentarzowej — 1900 dzieł.

raza wieczór, gwarzą, spierają się o lepsze t. j. suchsze miejsca.

Naraz z mroku nocy od wschodu rozlega się dziwne, skłócone pranie, niby bezładna młocka w stu blizkich stodołach.

— Co to?

Skrecaamy w bok i stajemy za opłotkiem sadu, gdzie przestrzeń pól się zaczyna, by lepiej objąć słuchem te dziwne odgłosy. Rozróżniamy teraz wyraźnie.

Zmieszane, gorączkowe strzały karabinów, jak bicie setek cepów w drewniane boisko. Coraz to prędzej, nerwowiej...

Zdaje się: tuż za ścianą mroku. Czyżby atak nocy?

Dziwnie, osobliwie, niepokojące wrażenie. Jak wobec czegoś nieznanego, a groźnego, co się w mroku zacza. I trwoży i pociąga razem.

Na moment pranie wydycha — wtedy zaświecają się rakiety w ciemni. I znów kłówanie strzałów bezładne, prędkie, prędkie, — rośnie w gorączkę zacieklą — do czego dołącza się przegroźnie obojętne traktowanie karabinu maszynowego. Różaniec śmierci.

Powjada Galica: — Widzisz, chłopie, to tak wygląda. Ale młóca!

— Zdaje się; tuż zaraz za wsią.

— Tak się wydaje. Będzie 10 wiorst lub więcej. W każdym razie trzeba pluton ubezpieczający na noc postawić.

W acamy w ulicę, objętą życiem obozu. Koło ognisk kłęba się sylwaty, bieżą gromadki zbite w okolu światła. Już sen niektórych na ziemię mokną powa! Przy rowach swary o wymarzone miejsce pod dachem płociennym. Konie parszają, chrupając jakiś porzucony barłóg.

Wchodzimy do chałupy: kwatery komendy I-ej batalionu. Zaduch, brud. Na ziemi, na garści słowy śpi kilku półrozebranych oficerów. Łóżka dwa, słomą i jakimś lachmanami pokryte, wolne. Proponują kapitanowi jedno — mnie, jako gościowi, drugie. Wieczeryj nie ma. Przemęczeni, mimo odrazy do pościeli, rzucamy się — jak jesteśmy — w płaszczach na one łóżka, w momencie usypiając.

Rano wstawszy, dowiadujemy się, że dzień poprzód gościli tu Moskale. Jeszcze na blachach piera stoją garnki (jeden z kawą, drugi z herbata), których nie zdążyli opróżnić.

Słychać od strony wschodu armatni boj. Z poza chałup ze wzgórza obserwujemy kierunek i działania strażów — widać stanowiska austriackich baterij, linię tyralierską i linie rezerw. Pozycyi rosyjskich nie widać — przesłania je grzbiet przeciwległego wzniesienia — można tylko miarkować ich położenie z dymów i ogni pękających nad nimi szrapneli.

Koło południa nadjechał pułkownik. Sztab zał chałupę przy końcu wsi. Znalazła się i słoma czysta, najbardziej zaiste dla żołnierza upragniona rzecz.

V.

Wczesnym ranem, naza'utrż (21 lipca) pułk z Ludwinowa wyruszył. Również miała opuścić Ludwinów Brygada I i posunąć się naprzód. Moskale cofnęli swoje pozycje.

Przy deszczu roszącym zdały oddziały rozmięklemi polnemi drogami w kierunku naprzód południowym, później zagnała wschodnim.

Przed południem stanął pułk w Kazimierzowie, wsi niedużej, na płaskowyżu ładnie położonej. Tu naznaczone kwatery. Komenda

pułku zajęła izbę w domu schludnym, murywanym, jakoby soltysim.

Gospodyni domu, która warzyła mleko na blasze, gdyśmy weszli, na propozycję, by nam je odstąpiła, odrzekła, kraszac uśmiechem odmowę:

— To dla babuśki. Ale mogę panom zwarzyć jeszcze.

Poniósła garnek przez sieni do drugiej izby. Rozumieliśmy, że ta „babuśka” to najważniejsza tu osoba w domu, ważniejsza od wszystkich sztabów.

Rozgościłiśmy się w izbie. Naniesiono słomy żytniej, rozłożono pod ścianami — miejsca było dość, mimo, że piec duży zajął cały kat. Izba obszerna o trzech oknach — ławy, stół, stolki — ściany i sufit bielone.

W jak's czas później — (mleko, drugi raz warzone, dostaliśmy) — gdy każdy oddał się zajęciu swemu lub wypoczynkowi, drzwi z sieni ustąpiły, weszła kobieta starańka, stuletnia może, chuda jak skrzydelko.

Weszła, stanęła, wsparła na koszytku i wzrokiem dziwnym potoczyła wokoło po izbie.

Co było w tym wzroku? Przychodził jakby zdala, z innego świata. Rozświetlał się powoli świadomością zobaczonych rzeczy — i stanęło w nim zdumienie.

Słoma na ziemi, n'elad — jacys skądś nieznanzi ludzie, jak u siebie — siedzą, leżą na ziemi na słomie — w tej izbie, której ona była przez lata jedyną władną gospodynią. Co to takiego?

(d. c. n.).

## Wieści z Rosji.

### Duma zwyciężyła czy została pokonana?

„Dzień“ stawia pytanie, czy Duma została zwyciężona, czy była pokonana w ostatnich przesileniach gabinetowych? Znaną jest bowiem w całej Rosji rzeczą, iż pomiędzy Dumą a Stürmerem, oraz jego następcą Trepowem toczyła się zacięta kuluarowa walka. W pierwszym wypadku skończyła się ona odstąpieniem prezesa gabinetu, ale i jednocześnie odroczeniem Dumy. Duma walkę kontynuowała i przeciw Trepowowi, który również otrzymał dymisy, ale w położeniu Dumy nie się nie zmieniło. Niewiadomo zatem, czy Duma rzeczywiście odniosła zwycięstwo, czy też była tylko zaskoczona zbiegiem wypadków.

### Co się dzieje w Rosji?

Gazety rosyjskie zarówno petersburskie jak i moskiewskie są pełne pogłosek o politycznych fermentach, jakie panują dziś w kraju i które są najzupełniej niewyjaśnionymi. Z jednej bowiem strony utrzymują, jak na przykład „Riecz“, że w stolicy zanosi się na radykalną zmianę systemu politycznego, podczas gdy ze strony drugiej wyrażają zdanie, iż chodzi o zwykłe intryki kuluarowe, które nie mogą bynajmniej wpłynąć na ostateczne ustalenie w Rosji stosunków politycznych. W tym sensie zabierało głos nacjonalistyczne „Nowoje Wremia“. Zdaniem zaś petersburskich „Bierzew. Wied.“ położenie wewnętrznie rosyjskie staje się z każdym dniem bardziej trudnym i więcej niezadowolającym. Jeden kierunek walczy z drugim, a nigdzie niema ani pewności ani wyjaśnienia. Na kwestyę pism zagranicznych „Co dzieje się obecnie w Rosji?“ niema żadnej określonej odpowiedzi.

### Rosja przygotowuje się do ustępstw na rzecz Bułgarii.

„Utro Rosji“ dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że ze strony rządu rosyjskiego były poczynione pewne przyrzeczenia na rzecz Bułgarii natury czysto terytorialnej i politycznej. W gruncie rzeczy rozchodzi się o pewne ustępstwa z warunkiem, że Bułgaria skłonna byłaby do zawarcia z czwórporozumieniem pewnego układu pokojowego. Według informacji wspomnianej wyżej gazety wszelkie próby w tym kierunku speliły dotąd na niczem, bo kierujące koła bułgarskie nie zdradzają najmniejszego zamiaru, z którego byłoby można wnioskować o chęci do osobnego pertraktowania z politykami lub dyplomatami rosyjskimi. Zdaniem „Utra Rosii“ chodzi w danym razie tylko o intryki nieodpowiedzialnych czynników petersburskich, które chcą za każdą cenę „macie wodę“.

### Tło polityczne nowych zmian w gabinecie rosyjskim

Do „Ruskiego Słowa“ komunikują ze stolicy, iż ostatnie zmiany poczynione w składzie gabinetu posiadają ważne tło polityczne. Organ wychodzi z założenia, że stałe zmienianie ministrów nie przyczynia się nigdy do powiększenia zaufania zagranicy do żadnego państwa, to też decydujące sfery w Rosji postanowiły do zmian obecnych przystąpić dopiero w razie istotnej konieczności. Konieczność ta wynika z całej współczesnej struktury stosunków społecznych w Rosji, gdzie niema teraz pewnej organizacji ani dyscypliny

## Feljetony niefeljetonowe.

### II. Dziób na prawo, czy na lewo?

Est modus in rebus...

Uwzięłem się... Kiedy Sylwestrowej nocny punkt o 12-tej wszedł Rok Nowy w czarnym tuzurku i zdejmując cylinder rzekł: — „Jestem 1917-ty! Witam Pana! I wieszaj!“ — nie drgnąłem, nie podniosłem głowy, nie powstałem z fotelu, nie odparłem nic.

Udałem, że go nie widzę. Zachowałem obojętność tego satyryka, który wyrzekł: „I żyć nie warto i umierać się nie oplaca!“

Oszukało mnie w życiu tyle Nowych Roków, że już mnie nie brać na żaden Nowy Rok!

A w dniu noworocznym zamknąłem się na siedem spustów, przyrzekłszy sobie nie widzieć nikogo, nikomu nie wieszować i od nikogo nie przyjmować życzeń. Byłem rozdrażniony, jak sto koalicyj po stu ostatecznych ofensywach, które się chwilowo załamały.

W takim usposobieniu można przyjąć co najwyżej kogoś, kto potrafi mądrze i pięknie młczeć — a o takich w Warszawie nie łatwo.

ani nawet pewnej orientacji. Koła dworskie szukają dopiero drogi, któraby prowadziła z dotychczasowego chaosu i byłaby w stanie uporządkować dzisiejsze nieporządki wewnętrzno-krajowe.

### Sprawa posła Łempickiego.

Sprawa posła Łempickiego zdaje się nie schodzić z porządku dziennego prasy rosyjskiej. Według doniesień „Bierz. Wied.“ Maklakow wygotował referat w sprawie Łempickiego, który powołując się na trwającą cały rok nieobecność Łempickiego proponował uznać mandat jego za wygasły. W referacie tym przeprowadzono pewne porównanie pomiędzy Łempickim i Parczewskim. Co do posła Parczewskiego zdaniem „Bierz. Wied.“ sprawa inna niż posła Łempickiego, gdyż jak wykazuje poseł Harusewicz, poseł Łempicki działa, jako skrajny germanofil, zaś poseł Parczewski nie mógł przybyć do Dumy z powodu choroby, objął urząd dziekana w uniwersytecie warszawskim i został obrany na radnego miasta, zaś wiadomość o przyjęciu przezeń orderu dotychczas nie potwierdza się. Można zachęcać się przychylnie lub ujemnie względem faktu przyjęcia przez Parczewskiego orderu dziekana, lecz można jeszcze podzielić się z tem, że pozostał w kraju, chciał służyć swemu narodowi. Żadnej natomiast litości i usprawiedliwienia niema Harusewicz dla Łempickiego, który zresztą w pismach warszawskich ogłosił, że zrzeka się mandatu do Dumy.

Na posiedzeniu komisji składu osobistego w dniu 23 grudnia, jak już zresztą o tem donosił „Bierz. Wied.“ z wnioskiem Maklakowa, uznano Łempickiego za pozbawionego mandatu do Dumy.

### Postępowa prasa rosyjska przeciwko Rumunom-wygnañcom.

„Riecz“ wydrukowała nader energiczny artykuł przeciwko Rumunom - wygnañcom. bawącym tymczasowo w południowo - rosyjskich guberniach. Według informacji organu Milukowa uciekinierzy rumuńscy urządzają w poszczególnych miejscowościach swego chwilowego pobytu regularne pogromy przeciwżydowskie. Podobne wiadomości otrzymuje też „Odeskij Listok“, który utrzymuje, iż do pogromów przeciwżydowskich z winy Rumunów doszło dotąd w Kiszyniowie, Tyraspolu, oraz Benderach. Również „Utro Rosii“ zwraca się przeciwko takiej „działalności“ rumuńskich wygnañców wojennych na ziemiach rosyjskich, dodając do tego, że pozostaje dość niezrozumiałem, jak Rumuni na obcym terytorium, a więc jako goście, śmieją kontynuować swą przeciwżydowską agitację, do której są przyzwyczajeni w kraju własnym.

### Nie mają zaufania do dyplomacji włoskiej.

Artykuł wstępny moskiewskiego „Ruskiego Słowa“ podkreśla, że obecne zachowywanie się dyplomatów włoskich jest takie, iż w Rosji absolutnie nikt nie oddaje się jakimkolwiek złudzeniom pod adresem Włoch. Tym ostatnim chodziło w obecnej wojnie jedynie o utwierdzenie własnego politycznego prestiżu na Bałkanie, ale z chwilą, gdy w Rzymie poznali, że ani Rosja ani też Anglia nie mają zamiaru z powodu fermentów bałkańskich ofiarować swych najważniejszych interesów państwowe pozabałkańskich, nastąpiło oziębienie stosunku Włoch do sojuszników. Włochy solidaryzowały się z dawniejszym trójporozumieniem jedynie o tyle, o ile spodziewać się mogły od niego pomocy w przeprowa-

dzeniu własnych planów bałkańskich. Egoizmem nie jest w stanie pozyskać dla Włochów w Rosji utraconych sympatyj.

### W Rosji tematy pokojowe są jeszcze aktualne.

„Dzień“ pisze, że większa część prasy rosyjskiej zgadza się na stanowisko rządu i większości Dumy, która stawiała warunek, aby o pokój w obecnej chwili nie było w organach rosyjskich pisane, ale pomimo to tematy pokojowe nie-przeszają być w Rosji aktualnymi. Prasa prawicowa, reakcyjna i nawet znaczny procent dzienników liberalnych wyzkuje tylko odpowiedniejszej chwili, żeby wznowić na swych łamach dyskusję na temat pokoju. Kiedy sposobność do tego nastąpi, na razie trudno odgadnąć.

### Rosja gotowa do ustępstw na rzecz Turcyi?

Do organu „Ruskoje Znamia“ donoszą z południowo - rosyjskich prowincyj, że cała prawie granica rosyjsko - turecka pozostaje od pewnego czasu bez większych wojskowych założeń rosyjskich. Świadczy to podobno o tem, że Rosja nie ma zamiaru atakowania w dalszym ciągu terytorij tureckich. Przeciwnie, mają ujawniać się obecnie coraz widoczniej tendencje, przemawiające za tem, iż ze strony Rosji będą Turcyi przybiecane pewne ustępstwa terytorialne i ekonomiczne za cenę odstąpienia Rosji Dardanelów. Wspomniane wyżej pismo rosyjskie samo jednak nie wierzy, żeby Turcyja w dzisiejszej sytuacji mogła lub chciała akceptować podobne propozycje, nawet wówczas, gdyby one zostały rzeczywiście poczynione formą oficjalną.

### Osobna akcja Rosji w państwach neutralnych...

Sztokholmski redaktor petersburskiej „Rieczy“ dowiaduje się, że osobna misja polityczna Rosji, wysłana przez tę ostatnią do stolic państw Europy północnej, ma za zadanie wysondować usposobienie panujące w państwach tych względem Rosji samej, bez względu na drugie mocarstwa czwórporozumienia. Rosja chce dowiedzieć się, czy państwa neutralne nie mają specjalnych interesów głównie ekonomicznych wspólnych z Rosją, na podstawie których możnaby było z biegiem czasu osiągnąć pewne porozumienie rosyjsko - szwedzkie i rosyjsko - morskie.

## Ze świata.

### Powrót wyprawy geologicznej polskiej z Rzyi Mniejszej.

W drodze powrotnej z Azji Mniejszej — przybyła do Wiednia polska wyprawa naukowa, która na wezwanie rządu tureckiego przeprowadziła badania geologiczne na przypuszczalnie naftowych terenach wschodniej Mezopotamii.

Zadania poruczonego dokonał dr. Józef Grzybowski profesor geologii na uniwersytecie Jagiellońskim z Zygmuntem Bielskim, inżynierem górniczym. Z ramienia rządu tureckiego towarzyszył wyprawie podporucznik Nail bej, jako komendant eskorty wojskowej i tłumacz.

Podróż rozpoczęła się w połowie sierpnia 1916 r., z Krakową przez Wiedeń, Budapeszt, Białogrod, Sofię, Konstantynopol, Aleppo do Ras-el-ain koleją; stamtąd wozami do Mossulu; a dalej „kelekiem“ (tratwą z wydeitych skór

baranich) do Samary, trwała miesiąc. Z Samary do Bagdadu, podróż odbyła się znów koleją, a dalej drogą poprowadzila ku północnemu wschodowi na granicy perskiej i zabrała czas do połowy września po koniec listopada. Poszukiwania geologiczne dały rezultat bardzo pomysłny.

Cała podróż po opuszczeniu pociągu kolejowego była dla braku wszelkich urządzeń cywilizacyjnych nader uciążliwa. Trzeba było wieźć ze sobą namioty i żywność. Drogę z Bagdadu ku granicy perskiej musiano odbyć wierzchem, wśród wielu trudów. Na tem większą zasługę uwagę okoliczność, że wyprawie towarzyszyła i całą tę podróż odbyła także żona prof. Grzybowskiego pani Maria Grzybowska, która poprzednio w czasie ewakuacji Krakowa przebywała z mężem w Wiedniu i z dużym poświęceniem oddawała się pracy w tutejszej gospodzie legionistów.

Wedle zapewnienia konsula niemieckiego w Mossulu, pani Grzybowska jest obok pewnej szwedki, która brała udział w innej wyprawie naukowej, drugą kobietą z Europy, która pustynnym szlakiem Mezopotamii przedostała się do Bagdadu.

### Dunaj wystąpił z brzegów.

Z Budapesztu telegrafują: W okolicy wsi św. Andrzeja w Starej Budzie Dunaj wystąpił z brzegów. Szereg domów trzeba było opróżnić z mieszkańcami. Wojsko i policja wszędzie udzielały pomocy. Strat w ludziach nie było. Dotychczas woda zalała siedm domów.

## To i owo.

### Czy śmierć jest bolesna?

Dla wszystkich, którzy w tych ciężkich wojennych czasach utracili kogoś z rodziny na polu bitwy, niech będzie pociechą opinia znanego i wybitnego lekarza wiedeńskiego, dra Hermana Notnagla.

Znakomity ów lekarz powiedział m. in. „Żołnierz, idący do ataku na polu walki, wśród grzmotu dział i świstu kul, którego cała myśl i dusza koncentruje się w planie wykonania zleconego mu zadania, trafiony ugię kula, która przebiją mu czaszkę — pada błyskawicznie na ziemię i momentalnie umiera, nie odczuwając żadnego cielesnego bólu. Ba, nawet nie odczuwa już najmniejszego bólu wtedy, kiedy kula przebiją mu głowę. Aby go mógł odczuć, musiałoby owo bolesne podrażnienie przedostać się z kończyn nerwowych w skórze do organu świadomości, to jest mózgu. Czynność wymaga czasu i to, jak wykazał próbami i pomiarami dr. Helmholtz, znacznie więcej, aniżeli dawniej sądzono. Szybkość biegu kuli jest znacznie większą, aniżeli przechodzenie wrażeń nerwowych; kula przebiją skórę, mięśnie, kości, a nawet sam mózg znacznie wcześniej, aniżeli wolniej znaczącej postępujące podrażnienie nerwowe, dostanie się do mózgu. Śmierć spowodowana kulą następuje wcześniej, aniżeli świadomość potrafi odczuć uczucie bólu. Jeszcze jeden dowód na powyższe twierdzenie. Często trafia się w bitwie, że ranny dopiero skutkiem wpływu krwi spostrzega, iż ranę odniósł, gdyż bólu nie odczuwał żadnego. Ból przychodzi dopiero później. Opierając się zatem na powyższych dowodach można przyjąć z całą pewnością, że u żołnierza, trafionego kulą w głowę, śmierć następuje zupełnie bezbolesnie.“

Czy wielkiemu karykaturzyście, jakiemuś Gojii, który po ustąpieniu Moskali wyrysowałby dwugłowego orla ze zwieszonymi w dół łbami — zrobiłbyś Pan zarzut, że tak nie wygląda orzeł rosyjski?!

Ilustracja chwili nie jest stałą pieczęcią herbowa. Nie dostrzegłeś Pan innych umyślnych różnic: majestatyczne rozpostarcie skrzydeł na herbie zastąpił artysta potężnym rozpostarciem skrzydeł w momencie wlotu, aby odmalować myśl swoją, że Biały Orzeł właśnie „resurrexit“, zerwał się do nowego rozpedu... zmartwychwstał!

I nie przyjrzałeś się Pan dobrze rysunkowi... Nie dojrzałeś skłonica, które jest w ilustracji na wschodzie!... — na prawo od widzi! Boć przecie przy pańskiej inteligencji — gdybyś się był przyjrzał — zrozumiałbyś, że orzeł tego „pewnego pisma“ lot swój kieruje na zachód, a... dziób zwraca umyślnie groźnie ku frontowi wschodniemu. Ta idea przyświecała artyście, gdy zmieniał hieratyczną pozę herbowego orla!... I dawał nam orla polskiego — w ruchu — dziś — ku przyszłości!

Jeniakiewicz poskrobał się w głowę i... wreszcie odparł niegrzecznie: — Wie Pan, Pański „wynalazek“ pobija całkiem moje „odkrycie“. Przepraszam, że Pana niepokoił przy Nowym Roku...

Leo Belmont.

Wtem służąca przyniosła bilet wizytowy.

— Nie chcę!... Powiedziałas, że mnie niema w domu? Ze... wczoraj „utopilem się“?!

— Powiedziałam! Ale ten Pan pokazał na wieszaku palto Pana, kapelusz i laskę i odparł: „Jeżeli ta wisi, to Pan nie utonął“. Mówi, że ma ogromnie ważny interes.

Spojrzałem na bilet. Był to p. Pedancki — Jeniakiewicz. Wiedziałem, że od tego się nie odcepję.

— Prosił — mruknąłem.

— Musi Pan wybaczyc — rozpoczął od progu — że odważyłem się go niepokoić. Ale zrobiłem niesłychane, olbrzymie odkrycie. I muszę się niem podzielić z Szanownym Panem, zanim ogłoszę to urbi et orbi... Czy Pan już czytał...

— Przepraszam pana, nie nie czytam. Sam jestem piszący! — odburknąłem.

— A więc czy Pan widział... na pierwszej stronie... noworocznego numeru... pewnego pisma... — (słowo: „pewnego“ — podkreślił ze złośliwym trumfem) — jest orzeł!...

— Widziałem... Cóż z tego?

— Orzeł nie-pol-ski! — wyskandował. Ja to odkryłem!... „Jakem wielki, dumny“!...

— Dlaczego nie polski?

— Aha!... w jaką stronę patrzy nasz orzeł w herbie?

— Na prawo.

— A ten... na ilustracji?

— Na lewo (t. j. na prawo od widza).

— Więc...?!

— Więc — nic!

— Jakto nic? Więc to nie może być orzeł polski. Czy Pan nie czujesz całej wagi tego odkrycia?!

— Podziwiałem zawsze genialność pańskich odkryć, panie Pedancki - Jeniakiewicz... Ale pozwól sobie powiedzieć, że na ten raz twoja subtelność nie dopisała ci... Oczywiście, jesteś w zgodzie z Niesieckim... I doskonale widzisz to, co widzą nawet małe dzieci, że w herbie dziób orla polskiego zwrócony jest na lewo, a na tej ilustracji — na prawo!... Ale nie widzę zgola, żeby z tego powodu symboliczny orzeł na ilustracji pisma polskiego w roku 1917 nie był polski, żeby stał się hinduskim harada, służącym za konia bogowi Wisznu, albo drapieżnym towarzyszem boga Odyna, gońcem Jowisza, atrybutem cesarstwa rzymskiego, czy orłem Rosji, Niemiec, Austrii, Prus, Stanów Zjednoczonych, Francji i t. d.

Racz Pan zważyć, że gdyby sama tylko różnica zwrotu dzioba na prawo, czy na lewo, stanowiła o charakterze państwowym orla, to mógłby on służyć za symbol tylko dwóm państwom, a nie tylu mocarstwom od czasów Persów i Rzymian do dziś dnia!

Racz zważyć, że tylko w pieczęci herbowej symboliczny orzeł posiada swoją statykę — hieratyczną zastęglą pozę. Ale duch prawego artysty może sobie symbolicznie błędnego orla wyobrazić w stanie dynamiki — w etu pozach przeróżnych. Jest to jego prawo.

# Kto chciał wojny?

Monarchowie i naczelnicy państw koalicji oświadczyli w manifestach i odezwach, wydanych do swych narodów zaraz po rozpoczęciu wojny, iż podejmują działania wojenne wbrew własnej woli i, że przeciwnicy zmusili ich do dobowcia oręża. Jednocześnie przyrzekli uroczyste, iż muszą ukarać wrogów, którzy ośmielili się narużyć pokój, oraz, że nie przestaną wojować tak długo, dopóki wróg ten, t. j. państwa centralne, a przede wszystkim Niemcy, nie zostaną ostatecznie pokonane.

Tak głosili monarchowie Anglii, Włoch, Rosji, Japonii, Belgii, Serbii, Czarnogorza i Rumunii, oraz prezydenci Francji i Portugalii. Rzucono hasło: „Precz z Niemcami!“ i w ciągu dwóch i pół lat toczy się krwawa walka, mająca na celu zniszczenie Niemiec, jakoby za ich zaborcze zamiary. Jednocześnie mocarstwa koalicji głosili, iż podejmują walkę w obronie małych narodów, mając na myśli w pierwszym rzędzie Serbię i Belgię.

Państwa centralne od chwili wybuchu wojny podkreślały ciągle i z całą stanowczością, iż prowadzą jedynie walkę obronną, że zostały do niej zmuszone przez koalicję, oraz, że walka prowadzona przez nie w obronie odczynny jest zarazem walką o obronę wolności małych narodów.

Zwykły śmiertelnik, niewtajemniczony dostatecznie w politykę i dzieła wielkich mocarstw europejskich, po wysłuchaniu oświadczeń złożonych przez obydwie grupy przeciwników nie jest w stanie stwierdzić, która strona złożyła szczerze oświadczenie. I rzeczywiście, nie łatwo można by się było przekonać o tem, gdyż by nie sięgnąć pamięcią w przeszłość i nie uprzedzić sobie choć pobieżnie polityki i dzieł każdego z mocarstw oddzielnie. Taki przegląd pobieżny właśnie dokładnie, kto dążył do wojny i kto ponosi za nią odpowiedzialność.

Drżeniem każdego państwa jest, aby stworzyć sobie jaknajkorzystniejsze warunki egzystencji, dać możliwie największy dobrobyt swemu narodowi i zabezpieczyć jaknajlepiej swe granice przed zewnętrznymi wrogami. Ażby dążenia te urzeczywistnić, każde mocarstwo kulturalne stara się przede wszystkim o wyzyskanie swych warunków wewnętrznych i dopiero, gdy mu to nie wystarcza, wówczas sięga po nowe zaborcy. W ten sposób postępowały w pierwszej połowie wieku ubiegłego Niemcy, Austria i Francja i doszły do ogromnego rozkwitu. Dzisiaj możemy dopiero podziwiać i ocenić bogactwa i zasoby tych krajów, oraz świetną ich kulturę, oraz organizację wewnętrzną, z których na pierwszym planie postawić należy organizację Rzeszy niemieckiej.

Od pięćdziesięciu przeszło lat rywalizują ze sobą o pierwszeństwo w Europie Anglia i Niemcy. Rywalizacja ta początkowo nie ujawniała się w tak ostrej formie, jak obecnie, co tłumaczy się tem, że Niemcy, będąc w fazie organizacji po roku 1870 nie stanowiły jeszcze dla Anglii poważnego przeciwnika-konkurenta, oraz, że Anglia posiadała różnych konkurentów, których musiała przede wszystkim ze swej drogi usunąć.

Anglia od najdawniejszych czasów uważała się za „królową mórz“ i dążyła stale do powiększania swych posiadłości i do panowania nad światem. Dzięki swej potężnej flocie podbiła większą część Afryki, Australię, oraz posiadała Kanadę w Ameryce i Indye w Azji. Wobec innych narodów, o której podczas wojny obecnej Anglii tak często wspominają, nie interesowała Anglię wcale. Dbala ona tylko o swe własne interesy i starała się pokonać każdego, kto stanął na drodze, po której kroczyła ku zawojowaniu świata. Na dowód tego możemy przypomnieć choćby wiarzanie Burów, ku czemu dobieła wszystkich sił swoich, a ostatnio brutalne stłumienie rewolucji irlandzkiej.

Konkurentem Anglii, mającym na celu coraz to nowsze zaborcy stała się Rosja. Zajmując ogromne obszary w Europie i Azji państwo cara, było dla niej stale za małym i rząd rosyjski starał się ciągle o rozszerzenie swych granic. Nie zwracano uwagi na bogactwa znajdujące się na bezludnych obszarach Syberji, a dążono ciągle do nowych zaborów w Azji, posuwając się przez Persję, ku Indiom angielskim. Właśnie na terenie perskim Rosjanie natknęli się na Anglików. Anglia spostrzegła niebezpiecznego konkurenta w Rosji i postawiła się usunąć go możliwie szybko ze swej drogi. Najprostszym sposobem usunięcia niepożądanego przeciwnika, było wypowiedzieć mu wojnę, lecz Anglia jest dobrym kupcem i umie bronić swych interesów, a zarazem nie ryzykuje, gdy nie jest pewna zwycięstwa. Walka z Rosją wydawała się dla niej grą ryzykowną, albowiem nie знаła dokładnie potęgi Rosji. Woląla więc znaleźć sobie kogoś, kto by ją w tem wyręczył.

W tym samym właśnie czasie zakończyła swą reorganizację Japonia, a że ciasno jej było na jej wysypkach, więc miała szczerą chęć powiększyć swe posiadłości na Dalekim Wschodzie. Skorzystała z tego Anglia i zawarła

przymierze z Japonią, przyczem namówiła ją do wystąpienia przeciwko Rosji, przyrzekając w razie koniecznej potrzeby swą pomoc. Wojna japońsko-rosyjska zakończyła się zwycięstwem Japonii, w myśl życzenia Anglii. Rosjanie ponieśli ciężkie straty, a wewnętrzna rewolucja 1905 roku zmusiła ich do wstrzymania pochodu ku Indiom, co Anglia wyzyskała na swoją korzyść.

Francja, poniosłszy klęskę w roku 1870, nie mogła się niczem zadowolnić i marzyła tylko o rewanżu, któryby się zakończył odzyskaniem utraconej Alzacji i Lotaryngii. Ponieważ nie czuła się na siłach wystąpić zbrojnie przeciwko Niemcom, zawarła przymierze z Rosją w nadziei, że kiedyś, wraz z tą potęgą północy zaatakują i pokona państwo niemieckie. Rok 1905 przekonał Francję, iż nie może liczyć bardzo na pomoc Rosji, poczęła się więc oglądać jeszcze za innym sprzymierzeńcem i zawarła przymierze z Anglią.

„Królowa mórz“ chętnie podała dłoń Francji, gdyż właśnie dostrzegła, iż Niemcy stają się coraz groźniejszym jej konkurentem na

drodze handlu, a następnie nie podobał się Anglii ustawiczny wzrost floty niemieckiej, co mogło zagrażać bezpieczeństwu jej „królowania“ nad morzami.

Wreszcie Rosja, poniosłszy klęskę na Dalekim Wschodzie i nie mogąc posuwać się naprzód w Persji z powodu Anglii, postanowiła dotrzeć do Konstantynopola i otworzyć sobie Dardanele. Sprawa ta nie była jednak łatwą, gdyż w bezpośredniej wojnie z Turcją można się było zetknąć z Anglią, Niemcami i Austro-Węgrami. Postanowiono więc zwrócić się jeszcze w inną stronę i pokonać przede wszystkim Austro-Węgry, a przy pomocy „Wielkiej Serbii“ dotrzeć do Adryatyku. W tym celu Rosja zańczyła związek państw bałkańskich, który miał zaatakować Austro-Węgry. Tymczasem stało się inaczej. Państwa bałkańskie ruszyły przeciwko Turcji i już Rosja drzeć zaczęła o Konstantynopol, gdy zawarto pokój, a dzięki sprzeciwieniu się Austro-Węgier Serbja nie otrzymała tych granic, o jakie upominała się dla niej Rosja.

Teraz Rosja spostrzegła, iż droga do Kon-

stantynopola prowadzi przez Wiedeń, musiała więc wyczekać nowej okazji ażeby móc wystąpić zbrojnie przeciwko Austro-Węgrom.

Propagując ideę „wielkoserbską“, Rosja burzyła ciągle Serbów przeciwko Austro-Węgrom, aż w dniu 28 czerwca 1914 r. członek serbskiej „Narodnej obrony“ popełnił mord w Serajewie na austriacko-węgierskiej parze arcyksiężęcej, co wywołało konflikt Austro-Węgier z Serbią, zakończony wypowiedzeniem wojny Serbii przez Austro-Węgry.

Ponieważ Niemcy, będąc w przymierzu z Austro-Węgrami, oświadczyły stanowczo, iż w razie wojny staną po stronie swego sprzymierzeńca, wówczas Rosja spostrzegła, iż droga do Konstantynopola prowadzi nie tylko przez Wiedeń, lecz i przez Berlin. Postanowiła więc rozpocząć wojnę pod pretekstem obrony malej Serbii, będąc zarazem pewną pomocy Francji i Anglii.

Reasumując ten krótki przegląd polityki państw koalicji, dochodzimy do wniosku, że

1) Anglia rozpoczęła wojnę, ponieważ nadszła się jej sposobność pokonania niebez-

Д П Р А К Л А З Ъ  
по Ковенской крепости.  
№ 11  
13 июля 1914 года. кр. Ковна  
§ 1

Согласно Императорскому повелению, сообщенного мне телеграммой Командующим войсками Виленского военного округа Генераль-Адъютантомъ Фонъ-Ратиненхампа Фомъ за № 13482 полученной мною 13 сего июля крепость Ковна со всеми крепостными районами объявляется мною на военномъ положении.

### § 2.

Въ общій крепостной районъ входятъ Ковна со всеми его предметами и нижеслѣдующія гмины и волости: Сувальской губерніи Владиславовского уѣзда гмина Святошинская гмина Добровольская Мариампольского уѣзда гмины: Алексетская, Вейверская, Гудельская, Михалишская, Вальвержишская, Фредовская, Хлѣбоншская Ногермонская, Понѣмонская, Виленской губерніи Троменского уѣзда волости: Еланенская, Кронская, Жишаская, Жосельская: виленского уѣзда Гелганская, Ковенской губерніи, Вилькомирского уѣзда, волости: Шатская и Вепровская, шовенского уѣзда - Румишская, Александровская, Лновская, Жейменская, Кейданская, Боотовская, Ясвинская, Эйрагольская, Вилькйская, Средникская и Красносельская.

По отношению жителей крепостного района я вступилъ въ права, предоставленныя мне ст.ст 304-310 кн. III С. В. П. 1869 года изданія 1912 года, подробно изложенныя въ объявленіи жителямъ.

### § 4.

На основании ст. 367 той-же книги городская и уѣздная полиція поступаетъ въ полное мое подчиненіе на основаніяхъ, которыя будутъ объявлены дополнительно.

Не измѣняя началъ организации службъ полицейскихъ чиновъ, установленной въ мирное время, для объединенія дѣятельности органовъ полиціи въ предѣлахъ крепостного района, общее руководство ея дѣятельностью возлагается на командантскаго штабъ-офицера крепостного штаба.

### § 5.

Чинамъ полиціи возъ объявленіе жителямъ крепостного района, вывеситъ въ всѣхъ улицахъ и перекресткахъ, на общественныхъ зданіяхъ, у церквей

253

§ 10.

Начальнику судходной дистанции по р.р. Шману, Вилья и Нелья в пределах крепостного района исполнять все мои распоряжения.

§ 11.

Полиции не допускать соорищъ народа, произнесения вредных речей, распространения слуховъ могущихъ привести въ тревожное состояніе жителей.

§ 12.

При принудительномъ выселеніи жителей изъ крепости начальнику крепостной жандармской команды и чинамъ полиціи руководствоваться моими указаніями изложенными въ инструкціи, а въ отношеніи жителей, пожелавшихъ выехать изъ крепости добровольно, исполнять распоряженія, которыя будутъ по сему сдѣланы комендантскимъ штабъ-офицеромъ.

Подписалъ:

Вр. и. д. Коменданта крепости.

Генераль-Маіоръ ЗАСЛАВСКІЙ

Вѣрно

Начальникъ штаба крепости

Генераль Маіоръ



жителей и слуховъ, а также разъяснить, что население крепости должно придти къ твердому убѣжденію, что всякое мое распоряженіе должно быть безусловно исполнено.

§ 6.

Для поддержанія порядка въ крепости предписываю:

а/Для наблюденія за городомъ Ковна, Вильямпольской слободой, посадами Алексоты и Поньмунь и селен. Шанци начальнику крепостной жандармской команды назначить крепостныхъ жандармскихъ унтеръ-офицеровъ, распредѣливъ ихъ по районамъ наблюденія.

б/Въ полкахъ 28-й пѣх. дивизіи ежедневно назначать по очереди по одной дежурной ротѣ, которая должна находиться въ казармахъ III-го пѣх. Донского полка на Зеленой горѣ. Рота выходитъ и слѣдуетъ куда будетъ указано и исполняетъ все приказанія мои и отдаваемые отъ моего имени начальникомъ штаба крепости и комендантскимъ штабъ-офицеромъ.

в/Каждой изъ воинскихъ частей охранять районы своего квартирнаго или бивачнаго расположенія, высылкой патрулей которымъ при нарушеніи порядка задерживать не только нижнихъ чиновъ, но и обывателей.

§ 7.

Завѣдывать военной цензурой въ крепости назначается старшій адъютантъ отдѣленія генеральнаго штаба штаба крепости и его помощникъ.

Безъ разрѣшенія цензора не могутъ быть печатаемы, литографируемы или какимъ либо другимъ способомъ воспроизводимы: газеты, объявленія, воззванія, рисунки, чертежи и фотографическія снимки.

Мольбами полицейскими властями отъ содержателей типографій, литографій и фотографій отбирается подписка въ соблюденіи вышеизложеннаго постановленія.

§ 8.

Завѣдываніе всею санитарной частью въ крепости и крепостномъ районѣ возлагаю на крепостного врача.

§ 9.

Чинамъ полиціи отобрать отъ всѣхъ врачей, аптекарей, сестеръ милосердія и фельдшеровъ подписки, въ томъ, что они не имѣютъ права выѣзда изъ крепостного района безъ моего на то разрѣшенія. Списокъ означенныхъ лицамъ представить крепостному врачу съ отмѣткой о мѣстѣ жительства.



piecznego konkurenta jakim są Niemcy, oraz możliwość zawładnięcia ich koloniami w Afryce.

2) Francja podjęła walkę, albowiem liczyła, że tylko teraz zdola odzyskać utraconą w roku 1870 Alzację i Lotaryngię, a zarazem, iż przy pokonaniu Niemiec zajmie prowincje nadreńskie.

3) Rosya, przystępując do walki, miała na celu ostateczny rozbiór Austro-Węgier i zdobycie Konstantynopola wraz z Dardanelami.

Pretekstem do wojny było: dla Rosyi obrona małej Serbii, zaś dla Anglii obrona neutralności Belgii, która po cichu przyrzekła Francji, iż przepuści przez swe terytoria armie francuską.

Inne państwa koalicji, przystępując do walki, miały na celu:

1) Japonia — powiększenie swych posiadłości na Dalekim Wschodzie kosztem kolonii niemieckiej Tsingtao.

2) Włochy — zagarnięcie Tyrolu, Trydentu i całego wybrzeża adryatyckiego.

3) Rumunia — zajęcie Siedmiogrodu i Bukowiny.

Wreszcie Czarnogórze wystąpiło z pomocą Serbii, mając nadzieję, iż powiększy swe terytory kosztem Austro-Węgier, a Portugalia podjęła walkę za namową Anglii, mając obiecanie niektóre kolonie niemieckie.

Biorąc pod uwagę, iż państwa centralne muszą się bronić przed tyloma wrogami, nie można już nawet przypuścić, iż, rozpoczynając wojnę, miały jakikolwiek cel zaborczy. Podjęły one walkę w obronie swej egzystencji i dbały tylko o obronę swych granic, a że stało się inaczej, że wojska państw centralnych zajęły Serbię, Czarnogórze, Belgię, dużą część Francji, Polskę i 1/2 Rumunii, to oznacza tylko ich potęgę i siłę. Stało się to tylko wypadkowo, dzięki temu, iż państwa centralne posiadają znakomitą organizację i są silniejszemi od swych wrogów.

Ze państwa centralne nie myślą o celach zaborczych dowodzi temu wskrzeszenie państwa polskiego z ziem zdobytych na Rosyanach. Wreszcie dnia 12 grudnia r. ub. państwa centralne wystąpiły z propozycją pokojową, w której oświadczyły, iż nie mają na względzie celów zaborczych, a widząc, iż dalszy rozlew krwi nie doprowadzi do niczego, gotowe są do rozpoczęcia wzajemnych układów. Na propozycję tę koalicja odpowiedziała odmownie.

W kilka dni po nocie niemieckiej wystąpił z propozycją pośrednictwa pokoju prezydent Wilson, na co koalicja odpowiedziała wyraźnie, iż będzie prowadzić wojnę, dopóki Niemcy nie zwrócą przy zaplacie odpowiedniego odszkodowania, prowincyj koalicji, zajętych w wojnie obecnej, lecz również prowincyj i miejscowości, które zostały odebrane państwu należącemu do czwórporozumienia jeszcze w wojnach dawniejszych. Tak więc koalicja domaga się oddania jej terenów oddawna należących do składu państw centralnych. Następnie domaga się wygnania z Europy cesarstwa otomańskiego. Czyż to nie jest szczere ujawnienie planów zaborczych? Rozumie się, że państwa centralne na takie warunki zgodzić się nie mogą i prowadzić będą w dalszym ciągu w obronie swej walkę, odpowiedzialność za którą spada od tej pory wyłącznie na państwa koalicji.

Co się zaś tyczy oswoobodzenia małych narodów, to najlepszym tego dowodem może służyć Grecya, która wszystkimi silami broni się przed opieką koalicji.

Zamieszczone obok dowody w języku rosyjskim: Rozkaz do twierdzy kowieńskiej „o stanie wojennym“, oraz „Ogłoszenie od komendanta twierdzy kowieńskiej“ wskazuje ostatecznie kto chciał wojny. Rozkaz ten i ogłoszenie noszą datę 13 lipca 1914 r. st. st., co odpowiada 26 lipca 1914 r. n. st., a więc na 5 dni wcześniej przed ogłoszeniem mobilizacji i stanu wojennego w Niemczech, które nastąpiło dopiero 1 sierpnia 1914 r. Wynika z tego, iż Rosya była pewną wojny i wcale nie starała się jej uniknąć, pomimo obłudnych depeš carskich, wysyłanych do cesarza Wilhelma z prośbą o współdziałanie w utrzymaniu pokoju europejskiego.

Zamieszczone obok dokumenty w tłumaczeniu brzmią, jak następuje:

I.

Rozkaz do twierdzy kowieńskiej Nr. 311.

13 lipca 1914 roku, tw. Kowno.

§ 1.

Zgodnie z rozkazem Najwyższym, zakomunikowanym mnie w depešy Dowodzącego wojskami wileńskiego okręgu wojennego, generała-adyutanta von Rennenkampa za Nr. 13482, otrzymanej przeze mnie 13 bieżącego lipca, ogłaszam twierdzę Kowno wraz z całym rejonem fortecznym na stopie wojennej.

§ 2.

Do ogólnego rejonu fortecznego należy m. Kowno ze wszystkimi jego przedmieściami i następującymi gminami i włościami: gubernii suwalskiej, powiatu wladyslawowskiego: gmina Świętorzyńska, gmina Dobrowolska. Powiatu maryampolskiego: gminy Aleksiejska, Wejwerska, Gudelska, Michalińska, Walwieżyska, Fredowska, Chlebińska, Nogernońska i Poniemońska.

Gubernii wileńskiej, powiatu Trokskiego,

włości: Banienska, Kronska, Żyrzaska, Zosiel-ska. Powiatu wileńskiego — Gelfańska.

Gubernia kowieńska: powiatu wilkomirskiego, włości: Szaska i Weprowska, powiatu kowieńskiego: Rumiszka, Aleksandrowska, Janowska, Żejmienska, Kejdanska, Bobtowska, Jaswońska, Ejzagolska, Wilkijska, Śred-nińska i Krasnosielska.

§ 3.

W stosunku do mieszkańców rejonu fortecznego obejmują prawo nadane mi rozdziałem 304 — 310 ks. III Zb. Post. Woj. 1869 r., wydanie 1912 r., szczegółowo wyłożone w ogłoszeniu do ludności.

§ 4.

Na zasadzie roz. 367 tejże Księgi policya miejska i powiatowa przechodzi w zupełną zależność odemnie na zasadach, które ogłoszone zostaną dodatkowo.

Nie zmieniając podstaw organizacji służby stopni (czynów) policyjnych, ustanowionej w czasach pokoju, w celu ujednostajnienia działalności organów policyi na obszarze rejonu fortecznego, ogólne kierownictwo nad jej działalnością wkładam na oficera sztabu przy sztabie fortecznym komendanta.

§ 5.

Członkowie policyi ogłoszenie moje winni do mieszkańców rejonu fortecznego wywieść na wszystkich ulicach, skrzyżowaniach, na gmachach publicznych, na cerkwiach, kościołach i synagogach, a także wyjaśnić, iż ludność twierdzy winna być stanowczo przekonana, iż każde moje rozporządzenie musi być stanowczo wypełnione.

§ 6.

W celu utrzymania porządku w twierdzy nakazuję:

a) Naczelnikowi fortecznej komendy żandarmskiej nazaczyć fortecznych podoficerów żandarmskich do nadzoru nad miastem Kowno, osadą Wiliampol, Aleksota i Poniemuń, oraz wsią Szańce, rozdzieliwszy ich po rejonach obserwacyjnych.

b) W pulkach 28-ej dywizji piechoty nazaczyć kolejno codziennie po jednej dyżurującej kompanii, która winna przebywać w koszarach 111-go Dońskiego pułku piechoty na Zielonej Górze. Kompania wystąpi i uda się tam, gdzie będzie wskazaniem i wypełnia wszystkie moje rozkazy, oraz wydawane w moim imieniu przez naczelnika sztabu twierdzy i przez oficera komendantury.

c) Każdy oddział wojskowy winien zabezpieczyć rejon swego rozlokowania mieszkalnego lub biwakowego za pomocą wysyłania patroli, które przy zakłóceniu porządku winny zatrzymywać nie tylko niższe szarże, lecz i obywateli.

§ 7.

Zarządzanie wojenną cenzurą w twierdzy powierza się starszemu adyutantowi oddziału sztabu generalnego twierdzy i jego pomocnikowi.

Bez pozwolenia cenzora nie mogą być drukowane, litografowane, lub też w jakikolwiek inny sposób pisane: gazety, ogłoszenia, wezwania, rysunki, kreślenia i zdjęcia fotograficzne.

Władze miejscowe zażądają od właścicieli zakładów drukarskich, litograficznych i fotograficznych zobowiązania wypełnienia powyższego postanowienia.

§ 8.

Zarząd całym oddziałem sanitarnym w

twierdzy i rejonie fortecznym powierzam lekarzowi fortecznemu.

§ 9.

Członkom policyi rozkazuję odebrać od wszystkich lekarzy, aptekarzy, sióstr miłosierdzia i felcerów zobowiązanie, iż nie mają prawa wyjazdu z rejonu fortecznego bez specjalnego mego pozwolenia. Listę wspomnianych osób należy przedstawić lekarzowi fortecznemu, z uwagą o miejscu zamieszkania.

§ 10.

Naczelnik spławnego dystansu rzek Niemien, Wilia i Niewież w obrębie rejonu fortecznego wypełniać ma moje polecenia.

§ 11.

Policya nie powinna dopuszczać do gromadzenia się ludu, rozpuszczania pogłosek mogących wywołać popłoch wśród mieszkańców.

§ 12.

Prze konieczności wysiedlania mieszkańców z twierdzy naczelnik fortecznej komendy żandarmerji i przedstawiciele policyi winni kierować się moimi wskazówkami zamieszczonemi w instrukcyi, a w stosunku do mieszkańców żyjących sobie wyjechać z twierdzy dobrowolnie, wypełniać dyspozycje, które wyda w tej sprawie oficer sztabu komendanta.

Podpisał:

Tymcz. p. ob. Komendanta twierdzy: General - major Zaslawskij.

Zgodnie:

Naczelnik sztabu twierdzy: General - major Burkowski.

Ważniejsze paragrafy rozkazu zakreślone są ołówkiem. Prócz tego oryginał zawiera ołówkiem napisany Nr. 253, oraz adnotację „k. ekstrinsemu ispolnieniu“.



# ОБЪЯВЛЕНИЕ

## ОТЪ КОМЕНДАНТА

### КОВЕНСКОЙ КРѢПОСТИ

гражданскимъ властямъ и жителямъ мѣстностей Ковенской, Сувалкской и Виленской губерній, входящихъ въ составъ крѣпостного района Ковенской крѣпости.

На основании ВЫСОЧАЙШАГО повелѣнія, сообщеннаго телеграммой Ком. В. В. Округа 13 с. июня № 13482 Крѣпостъ Ковну объявляю на ВОЕННОМЪ положеніи:

Обращаясь къ служебному долгу гражданскихъ властей и къ патриотическому чувству и благообразію жителей крѣпостного района на основании статей 304—310 кн. III Св. Ё. П. 1869 г. изд. 3-е 1912 г. объявляю для свѣдѣнія нижеслѣдующее:

Команданту предлагается, въ случаѣ надобности обращать жителей крѣпости и ея района на крѣпостныя работы, а также брать отъ нихъ необходимыя для работъ орудія и материалы, переносимыя средства и принасы довольствія, пронасы за работы и за все взятое уплату по утвержденнаго въ установленномъ порядкѣ цѣнамъ, или выданъ квитанціи. Гражданскимъ властямъ обяаны при этомъ немедленно и безпркословно исполнять все требованія команданта и оказывать полное содѣйствіе въ вѣрному выполненіи его распоряженій.

II

Въ предѣлахъ крѣпостного района все извѣстная работа и должностныя лица обяаны, по требованію команданта, съ соблюденіемъ статьи 232 св. кн. III, предоставлять въ его распоряженіе амбулансы у всехъ важныхъ денежныхъ кредитовъ, составили оубъ этомъ надлежащія акты.

III

Городская и убадная полиція поступаетъ въ полное подчиненіе Команданту крѣпости и исполняетъ все его распоряженія. До наупления действительнаго обложенія крѣпости неприятелемъ, Командантъ поддерживаетъ, по возможности, установленный административный порядокъ и общинае отправленіе полиціею служебныхъ раъ обяанностей.

IV

Почтовыя и телеграфныя учрежденія, находящіяся въ крѣпости и ея районѣ, поступаютъ въ распоряженіе команданта.

V

Для избѣжанія возможныхъ затрудненій для крѣпости и для населенія горъ Ковны, прѣстипаю возможно быструю чистку жителей теверъ, но выдѣять изъ крѣпости. Во время осады выдѣть не будетъ впускаться въ крѣпость.

VI

На основании пункта 17-го Приказа къ статьѣ 23-ей Томъ II Свода Законовъ Россійской Имперіи изданъ 1892 года и статьи 4313 кн. XXIV Свода Вѣщевъ, Прѣдписаній 1869 года изданія третьяго въ принаслѣжнхъ къ арміи лицамъ гражданскаго вѣдѣнія въ районѣ крѣпости Ковны при военномъ положеніи за перечисленныя ниже преступленія подлежатъ военному суду и наказанію по законамъ военного вѣдѣнія: 1) за бунтъ противъ Верховной власти и за Государственному изменію; 2) за умышленное истребленіе или поврежденіе имущества, либо приведеніе въ негодность предметовъ воинскаго снаряженія и вооруженія и вообще всего принадлежащаго къ средствамъ напленія или защиты, а также запасовъ продовольствія и фуража; 3) за умышленное истребленіе или важное поврежденіе въ районѣ театра войны, возпроедствій, мостовъ, водопроводовъ, телеграфовъ, колодезевъ, дорогъ, бродовъ или иныхъ средствъ, назначенныхъ для передвиженія, переправы сухопутнаго предпріятія владѣнцвъ, или необходимыхъ для снабженія войскъ; 4) за умышленное истребленіе или важное поврежденіе служащихъ для правительственнаго помязанія: а) телеграфнаго, телефоннаго или иного имущества и аппаратовъ, употребляемыхъ для передачи извѣстій, и б) железнодорожнаго пути, подвижнаго состава вагоновъ, или предостерегающихъ знаковъ, установленныхъ для безопасности желѣзнодорожнаго движенія или сухопутнаго, и в) за впаденіе въ частнаго или военнаго каравана, за вооруженное сопротивленіе военному транспорту или чинамъ военной и гражданской полиціи, а равно за убійство часовыхъ или чинамъ караула и вождевъ.

Br. H. B. Командантъ Ковенской крѣпости,  
Генераль-Майоръ Заславскій.

Drugi dokument, to ogłoszenie komendanta twierdzy kowieńskiej, wydane do władz cywilnych i ludności. Ogłoszenie to rozlepiono na ulicach.

## II.

Ogłoszenie komendanta twierdzy kowieńskiej.

Do władz cywilnych i ludności okręgów kowieńskiego, suwalskiego i gub. wileńskiej, wchodzących w skład obrębu fortecy kowieńskiej.

Na mocy Najwyższego rozkazu, przesłanego telegraficznie Kom. W. W. W. Okręgu z d. 13 czerwca st. st., Nr. 13482 forteca Kowno zostaje postawiona na stopie wojennej.

Powołując się na poczucie obowiązku władz cywilnych i apelując do uczuć patriotycznych ludności, zamieszkałej w obrębie fortecznym, na mocy art. 304-310 cz. III Zb.

W. P. 1869 r. wyd. 3-cie 1912 r. podaje niżej do wiadomości co następuje:

## I.

Komendantowi przysługuje prawo, w miarę potrzeby, posługiwania się ludnością, zamieszkującą obręb forteczny, przy robotach fortecznych, oraz brania od nich niezbędnych do tych robót narzędzi i materiałów, środków opatrunkowych, żywności, placąc po ustanowionych przez władze cenach, lub za kwitami rekwizycyjnymi. Władze cywilne obowiązane są natychmiast i bezsprzeczenie spełniać wszystkie rozkazy komendanta i współdziałać w ich szybkim zadosyćczeniu.

## II.

W obrębie fortecznym wszystkie punkty rządowe i osoby urzędowe, na rozkaz komendanta, na mocy art. 282 ust., obowiązane są

wszelkie rządowe środki pieniężne oddać do dyspozycji tegoż komendanta, sporządzając odpowiednie protokoły.

## III.

Miejska i powiatowa policja zostaje oddaną pod rozkazy komendanta twierdzy i obowiązana jest stosować się do wszelkich jego rozporządzeń. Do chwili osaczenia twierdzy przez nieprzyjaciół, komendant będzie starał się utrzymać porządek administracyjny, oraz baczyl na prawidłowe funkcjonowanie organów policyjnych.

## IV.

Instytucje pocztowe i telegraficzne, mieszczące się w obrębie fortecznym, wstępują pod rozkazy komendanta.

## V.

Celem ułatwienia operacji fortecznych,

oraz uchronienia ludności od wszelkich możliwych ewentualności proponuje się ludności Kowna możliwie najliczniejsze i natychmiastowe opuszczenie miasta i obrębu fortecznego. Podczas oblężenia nikt nie będzie dopuszczony do twierdzy.

## VI.

Punkt ten, nieczytelny w zmniejszeniu fotograficznym wymienia szereg kar, groźnych za bunt i t. p. przekroczenia.

W. Komendant twierdzy kowieńskiej gen.-major (podpis)

Zasławski.

Obydwa te dowody świadczą najlepiej, kto chciał wojny i kto najpierw czynił do niej przygotowania.

Karol Schmidt.

# III. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

## 15. Obóz jeńców w Wahn.

(Dalszy ciąg).

8327. Walczak Józef, Gosławice, g. warsz., szeregowiec 3 p. piech.  
 8328. Walentinowicz Władysław, Komin, gub. kaliska, szereg. 37 p. piech.  
 8329. Wałow Stanisław, gub. warsz., szeregowiec 30 p. piech.  
 8330. Waliczak Józef, Wilozagorów (?), g. kaliska, szeregowiec 23 p. piech.  
 8331. Waltzak Jan, gub. warsz., szeregowiec 22 p. piech.  
 8332. Walczak Jan, Łódź, gub. piotr., szeregowiec, Piechota.  
 8333. Walczak Julian, gub. warsz., gefreiter 3 p. piech.  
 8334. Walczyk Jan, Kartniki, gub. lubelska, szeregowiec 9 p. piech.  
 8335. Walczuk Franciszek, gub. siedlecka, szeregowiec 14 p. piech.  
 8336. Wanelip Józef, gub. wileńska, szeregowiec 13 p. piech.  
 8337. Wamiasz Leon, Łowicz, g. warsz., szeregowiec 31 p. piech.  
 8338. Warnelo Józef, gub. wileńska, szeregowiec 105 p. piech.  
 8339. Warulik Jan, Wolucz, gub. piotr., szeregowiec 118 p. piech.  
 8340. Wasiak Franciszek, Nowomińsk, gub. warsz., szeregowiec 252 p. piech.  
 8341. Wasiak Józef, gub. warsz., szeregowiec pogran. pułku.  
 8342. Wasiak Józef, Brzaniew, gub. warsz., gefreiter 113 p. piech.  
 8343. Wasiak Semion, Łódź, gub. piotr., szeregowiec 6 p. piech.  
 8344. Waszkiewicz Tomasz, Kapsody, g. suwalska, szeregowiec 6 p. piech.  
 8345. Warzniewski Benedykt, Ludwinów, gub. warsz., szereg. 1 p. piech.  
 8346. Waszczyk Udwik, gub. piotr., szeregowiec 29 p. piech.

8347. Waszczyński Aleksander, g. warszawska, szeregowiec 141 p. piech.  
 8348. Wasiborski Józef, Rogów, g. piotr., szeregowiec 112 p. piech.  
 8350. Wasil Stanisław, gub. lubelska, szeregowiec 1 p. piech.  
 8351. Wasilewicz Wacław, Genjerowczyna (?), g. mińska, szereg. 170 p. piech.  
 8352. Wasilewski Antoni, Kowel, szeregowiec 31 p. piech.  
 8353. Wasilewski Jan, gub. kaliska, szeregowiec, Modlin.  
 8354. Wasilewski Jan, gub. lubelska, podoficer 8 p. piech.  
 8355. Wiacek Piotr, Wola Skromoska, gub. lubelska, szeregowiec 227 p. piech.  
 8356. Wincek Jan, Porma, gub. warsz., szeregowiec 456 p. piech.  
 8357. Wincun Wincenty, Solomianki, gub. wileńska, szeregowiec 16 p. piech.  
 8358. Wiszniewski Antoni, gub. łomż., szeregowiec 6 kol. rob.  
 8359. Wiszniewski Antoni, Ciechanów, gub. plocka, szeregowiec 5 p. piech.  
 8360. Wiszniewski Filip, gub. warsz., szeregowiec Lejb-Gw.  
 8361. Wiszniewski Franciszek, Lokroczyń, gub. warsz., gefreiter 15 p. piech.  
 8362. Wiszniewski Jan, Wędzszew, szeregowiec 163 p. piech.  
 8363. Wiszniewski Mieczysław, g. plocka, szeregowiec 5 p. piech.  
 8364. Wiszniewski Stanisław, Deleszy, gub. wileńska, szeregowiec 249 p. piech.  
 8365. Wisne Antoni, Gołajce, gub. kaliska, szeregowiec 97 p. piech.  
 8366. Widlarz Stanisław, gub. warsz., szeregowiec 41 p. piech., 5 komp.  
 8367. Witkiewicz Onufry, Anisztry, gub. kowieńska, szeregowiec 66 p. p., 3 k.  
 8368. Wojtkowicz Bronisław, gub. grodz., szeregowiec 211 p. piech., 1 komp.

8369. Wołyniec Walenty, Melgew, g. lubelska, szeregowiec 18 p. piech., 7 komp.  
 8370. Woźniak Franciszek, Madesze, gub. warsz., szeregowiec 292 p. piech., 14 k.  
 8371. Wnuk Stanisław, Głuszc, g. radomska, szeregowiec 151 p. piech., 2 komp.  
 8372. Wojczyk Franciszek, Osimborna (?), gub. radomska, szeregowiec 151 p. p.  
 8373. Wnuk Ludwik, Sosnowice, gub. piotr., podoficer sanit. pol. szpit.  
 8374. Wiśniewski Włodzimierz, Piekiełko, gub. warsz., szereg. 454 p. piech.  
 8375. Wisumirski Jan, Mosilów, gub. siedl., szeregowiec 54 p. piech.  
 8376. Witt Aleksander, Lublin, szeregowiec 32 p. piech.  
 8377. Witt Leon, Napruszew, gub. kaliska, podoficer 23 p. piech.  
 8378. Witko Mateusz, Szwedy, gub. mińska, szeregowiec 169 p. piech.  
 8379. Witkowski Józef, Sejcowie, gub. warsz., szeregowiec 6 p. piech.  
 8380. Witkowski Stanisław, gub. warsz., szeregowiec 5 p. piech.  
 8381. Witkowski Stanisław, Warszawa, szeregowiec 30 p. piech.  
 8382. Witkunas Wincenty, Landwarowo, gub. wileńska, gefreiter 102 p. piech.  
 8383. Wiczuk Michał, Praga, gub. warsz., szeregowiec Lejb-Gw.  
 8384. Wywarka Władysław, gub. lubelska, szeregowiec 111 p. piech.  
 8385. Wypich Jan, Helenów, gub. warsz., szeregowiec 817 p. piech.  
 8386. Wysocki Jan, gub. warsz., jednoroczny, 2 p. piech.  
 8387. Wysocki Kacper, Batkuny, gub. suwalska, szeregowiec 19 p. piech.  
 8388. Wysocki Mikołaj, gub. warsz., szeregowiec 87 p. piech.  
 8389. Wysocki Stanisław, Rolalin, gub. kaliska, szeregowiec 21 p. piech.

8390. Wysocki Feliks, gub. warsz., szeregowiec 1 p. piech.  
 8391. Wysocki Wojciech, Seligów, gub. warsz., szeregowiec 454 p. piech.  
 8392. Wyczyk Roch, Bardo, gub. radomska, szeregowiec 106 p. piech.  
 8393. Wyciókowski Jan, gub. warsz., szeregowiec 18 p. piech.  
 8394. Włodarkiewicz Stefan, Grotuk, g. warsz., szeregowiec 141 p. piech.  
 8395. Włodarski Michał, gub. kaliska, szeregowiec 85 p. piech.  
 8396. Włodarczyk Jan, gub. kaliska, szeregowiec 2 p. piech.  
 8397. Wnuk Ludwik, Zalesie, gub. radomska, szeregowiec 11 p. piech.  
 8398. Wnuk Władysław, Mifnów, gub. piotr., szeregowiec 5 p. piech.  
 8399. Wojarczuk Bronisław, Kosinek, g. lubelska, szeregowiec 3 p. piech.  
 8400. Wojewoda Jan, Borów, gub. lubelska, szeregowiec 1 pogran. pułk.  
 8401. Wojda Franciszek, Nadma, gub. warsz., gefreiter 8 p. piech.  
 8402. Wojda Franciszek, gub. warsz., szeregowiec 29 p. piech.  
 8403. Wojdat Jan, gub. warsz., szeregowiec 24 p. piech.  
 8404. Wojdat Stanisław, Milanów, gub. siedlecka, gefreiter 267 p. piech.  
 8405. Wojdyna Jan, gub. warsz., podoficer 23 p. piech.  
 8406. Wojkiewicz Karol, gub. wileńska, sierżant 105 p. piech.  
 8407. Wejtala Józef, Witosławice, gub. radomska, szeregowiec 199 p. piech.  
 8408. Wojtas Jagent (?), Biskupie, gub. lubelska, szeregowiec 96 p. piech.  
 8409. Wojtas Roch, gub. piotr., gefreiter 3 p. piech.

(D. c. n.)

## Dział ekonomiczny.

### Niemiecki rynek pracy za listopad 1916 r.

W ostatnim zeszycie XIV-ym rocznika swego organu „Reichsarbeitsblatt“, który ukazał się w druku dopiero dnia 30 grudnia r. z., przedstawia cesarski urząd statystyczny położenie rynku pracy w Niemczech w listopadzie roku 1916 następująco:

W listopadzie przemysł niemiecki nie tylko utrzymał się na tym samym stopniu działalności, co w październiku, lecz w wielu kierunkach jeszcze się podniósł. Przedewszystkiem było zatrudnienie jeszcze silniej wyężone, aniżeli w listopadzie roku poprzedniego.

W górnictwie zaznaczył się na ogół większy brak materiału przewozowego i wpłynął ujemnie na wysokość przewozu. Natomiast w przemyśle żelaznym i metalowym jakoteż w budowie maszyn i aparatów uwydatniło się przedewszystkiem dalsze wzmoczenie zdolności fabrykacji, jakie zauważyć można wobec miesiąca poprzedniego a zwłaszcza w porównaniu z rokiem poprzednim. Przemysł elektryczny wykazuje według nadesłanych sprawozdań na ogół polepszenie położenia w porównaniu z listopadem r. 1915; i tu było zatrudnienie po części silniejszym aniżeli w październiku. W przemyśle chemicznym pozostało położenie w głównych zarysach to samo, jakie stwierdzono w miesiącu poprzednim; atoli w niektórych gałęziach tegoż przemysłu wykazało się pole-

pszenie położenia wobec października r. 1916, jakoteż w porównaniu z listopadem r. 1915. W przemyśle drzewnym nie stwierdzono na ogół żadnej zmiany w stosunkach pracy.

Z wykazów Kas chorych wynika, że liczba zatrudnionych członków tychże kas 1 grudnia 1916 r. w porównaniu z początkiem miesiąca poprzedniego zmniejszyła się o 9433 czyli 2.37% (w początku listopada wynosiło zmniejszenie wobec początku października tylko 0.39%). Natomiast liczba zatrudnionych członków żeńskich tychże kas zwiększyła się dnia 1 grudnia w porównaniu z początkiem listopada o 74.859, czyli o 1.84% (dnia 1 listopada wynosiło zwiększenie liczby zatrudnionych członków żeńskich kas chorych w porównaniu z początkiem października tylko 1.69%). W porównaniu z dn. 1 listopada r. ub. zwiększył się zatem dn. 1 grudnia ubytek zatrudnionych członków męskich kas chorych, podczas gdy z drugiej strony podniosła się znowu liczba zatrudnionych członków żeńskich. Ogółem jednakże wykazuje listopad zmniejszenie się liczby zatrudnionych członków kas chorych o 24.574 czyli o 0.30% ogółu, podczas gdy w październiku stwierdzono ogólny wzrost liczby zatrudnionych o 0.61%. W porównaniu z rokiem 1915 wykazuje ruch zatrudnienia w listopadzie 1916 r. obraz cokolwiek korzystniejszy: dnia 1 grudnia 1915 roku stwierdzono ogólne zmniejszenie liczby zatrudnionych członków kas chorych o 0.58%; przy ocenie liczby zatrudnionych członków męskich tychże kas należy zresztą uwzględnić, że praca jeńców wojennych nie jest włączoną do wyników statystyki kas chorych.

• Według sprawozdań o bezrobociu w 35 wielkich związkach zawodowych, referujących o 781.512 członkach, było w tychże związkach w końcu listopada 1916 r. 13.108 bez pracy, czyli 1.7% ogółu członków. W końcu października stwierdzono 2.0% bezrobotnych; liczba tychże zatem ponownie zmniejszyła się, i to nie tylko w porównaniu z październikiem r. 1916, lecz także wobec liczby bezrobotnych w listopadzie z trzech lat poprzednich, gdyż w r. 1914 wynosiła 8.2%, w r. 1915 — 2.5%, a w pokojowym roku 1913 r. też jeszcze 3.1%.

Statystyka wykazów pracy stwierdza u pięci męskiej ponownie korzystniejsze ukształtowanie stosunków, na żeńskim rynku pracy natomiast stwierdza nieznaczny wzrost napływu sił roboczych. W listopadzie przypadało bowiem u mężczyzny na każde 100 miejsc wolnych 60 zgłoszeń (w październiku 64), na żeńskim zaś rynku pracy 136 zgłoszeń o pracę (w październiku 135, we wrześniu 134). W dalszym rozwoju rynku pracy do połowy grudnia nie zauważono żadnej znaczącej zmiany.

Ze sprawozdań związków wykazów pracy w poszczególnych dzielnicach Rzeczy wynika, w listopadzie nie nastąpiła żadna znacząca zmiana w położeniu rynku pracy w Prusach Książęcych, w W. Ks. Poznańskim, w Meklemburgii-Skwierzyńskim, w Berlinie-Brandenburgii, w prowincji saskiej, w księstwie Anhalt i w Turynii, w Nadrenii, Hesji, Hesji-Nasawii, Wirtembergii i Badenii. W Wirtembergii polepszyły się jeszcze widoki otrzymania zatrudnienia dla kobiet i dziewcząt. W Szlezynie, Holsztynie położenie rynku pracy na ogół polepszyło się z października na li-

stopad. Polepszenie żeńskiego rynku pracy nastąpiło w Westfalii, w królestwie saskim i bawarskim, w Alzacji i Lotaryngii. W Hanowerskiem, Brunświku i Oldenburgiem znanionuje położenie rynku pracy dalsze zmniejszenie podaży stosowanych sił roboczych. Przeważnie zwiększył się napływ poszukujących pracy na Śląsku.

### Giełda warszawska.

Notowania z dnia 13 Stycznia.

Papiery procentowe miały tendencję spokojną. Pociągane były 5% listy miejskie w drobniejszych odciachach. Robiono pożyczki premiiowe II po 500 i szlachackie po 500.

Papiery procent.	Żądano	Przez	Dopełn tranz.
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1915	92,10	—	—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	—	—	—
Listy zast. Ziemiak. 4 1/2 %	89,90	—	—
Listy zast. Ziemiak. 4 %	—	—	—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	82,11	—	—
Listy zast. m. Warszawy 4 1/2 %	78	—	—
Renta	79	—	—
6% m. Łodzi	—	—	—

Marki mocno, robiono po 44,05 do 44,20. Keroby 27,70.

Giełda berlińska.

Berlin, 13 stycznia. — Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały naogół mocną, lecz wyczekującą tendencję. Pożyczki niemieckie mocno, renta austriacko-węgierska nieco niżej, pożyczki rosyjskie spokojnie. Pieniądz na każde żądanie około 4%. Dyskonto prywatne około 4 1/2% i niżej.

Berlin, 13 stycznia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

Table with columns: 13/1 plac, 13/1 żąd. Rows include Nowy-York, Holandia, Dania, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Austro-Węgry, Bułgaria.

Z giełdy petersburskiej.

Table with columns: 2/1, 31/12. Rows include 4% renta państw., 5% pożyczka, Poż. premj., Akcje dr. żel., b-ku Azowsko-Dońskiego, etc.

Giełda paryska.

Table with columns: PARYŻ, 11/1, 10/1. Rows include 3% renta francuska, 5% pożyczka, Banque de Paris, etc.

Giełda londyńska.

Table with columns: LONDYN, 10/1, 9/1. Rows include 2 1/2% konsola, 5% pożyczka, Pierwsza ang. pożyczka woj., etc.

Kursy dewiz.

Table with columns: Petersburg, Amsterdam, Wiedeń, Nowy York, Londyn, Paryż, Zurich, etc. Rows include Czeki na Berlin, Czeki na Amsterdam, Banknoty markowe, etc.

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwa polskie A. NAPIERAŁSKI i G. ZANIEWSKI.

ROZPORZĄDZENIE.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojennym odmieniając cyf. 1 mego obwieszczenia z dnia 6 grudnia 1915 r., ustanawiam czas zamykania sklepów dla wszelkich otwartych miejsc sprzedazy na godzinę 8 wieczorem. Rozporządzenie otrzymuje moc obowiązującą z dniem jego ogłoszenia. Łódź, 2 grudnia 1916 r. Cesarstwo Niemiecki Prezydent Policji.

B. p. z Ernsteinów Sara Złotogórska

po ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 56. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Południowej Nr. 24 na dworzec kolei kaliskiej nastąpi dziś w niedzielę, o godz. 10-ej rano, o czym zawiadamia porażona w nieutulonym żalu

RODZINA.

OBWIESZCZENIE.

dla kurji V-ej. (Dokończenie).

- 5. Jarkiewicz Franciszek — telegrafista. 6. Maciński Stefan — majster przędzalniczy. 7. Furnhjelm August — inżynier. 8. Zółkowski Jan — kupiec. 9. Rudziński Władysław — technik. 10. Stankiewicz Ludwik — majster tkacki. 11. Just Wojnarowski Emil — literat. 12. Rychter Władysław — adwokat. 13. Tomaszewski Kazimierz — nauczyciel. 14. Wasilewski Edmund — kupiec. 15. Haraszewski Marian — urzędnik. 16. Iwański Piotr — krawiec. 17. Drzewiński Konstanty — mechanik. 18. Ulrichs Michał — cukiernik. 19. Wojciechowski Czesław — właściciel domu.

Lista Nr. 29.

- 1. Rabinowicz Dawid Ber — lekarz. 2. Urysohn Josef — kupiec. 3. Jarblum Michał — urzędnik handlowy. 4. Weiss Ludwig — wojażer. 5. Glücksmann Jakob Mendel — urzędnik handlowy. 6. Bermann Chl Icek — kupiec. 7. Engel Chaim — kupiec. 8. Kaban Salomon Chaim — wojażer. 9. Gerson Jakob — wojażer.

Lista Nr. 33.

- 1. Sachs Józef — kupiec. 2. Jarcociński Stanisław — kupiec. 3. Zand Izidor — dyrektor banku. 4. Rosenthal Adolf B. — kupiec. 5. Krotoszyński Zygmunt — kupiec. 6. Follmann Henryk — urzędnik.

Łódź, dnia 11 stycznia 1917 r. Komisarz Wyborczy Harbig. Zastępca Komisarza Wyborczego hr. z Bnina Baniński.

OBWIESZCZENIE.

Termin polowania na kuropatwy został przedłużony do dnia 31 stycznia włącznie.

Łódź, dnia 8 stycznia 1917 r.

Prezydent Policji Lochra.

OBWIESZCZENIE

o ułatwieniu ludności w korzystaniu z poczty i telegrafu.

1. W obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego wolno odtąd używać języka polskiego w prywatnej korespondencji nie tylko na pocztówkach, lecz również w listach, drukach i papierach przedsiębiorstw.

2. Co do rozmiarów listów, to obowiązują dotychczasowe zasady. W listach niewolno zapisywać więcej nad cztery strony półciarkowe albo dwie strony ówciarkowe; pocztówki zaś mogą zawierać nie więcej nad 12 wierszy wzdłuż albo 8 wierszy w szer.

3. Ograniczenie, na zasadzie którego depesze prywatne nie mogły zawierać więcej niż 15 wyrazów, znosi się narazie w obszarze General-Gubernatorstwa.

Warszawa, dnia 2 stycznia 1917 r.

General-Gubernator podp. Beseler.

Nadesłane.

ANTIDIARRHOIN KAZONIA przeciw silnym bólom żołądka i kiszek. Lecany przez lekarzy — dozwolony przez Urząd Zdrowia m. Warszawy.

Żądać we wszystkich aptekach 3037-2

HELENÓW. Codziennie ślizgawka Wejście 50 i 30 fenigów. 3691-1

TEATR POLSKI Łódź, Cegielińska 63. 1409-80

Dziś, 14 stycznia o godz. 3 po poł. Trójka hullajska wodewil w 4 akt. ze śpiew. i tańcami.

Dziś, 14 stycznia, o godz. 7 1/2, wiecz. Neklan-Książę Czeskie Trajedy w 5 aktach Jul. Zeyera.

Skład materiałów ARNO DIEBEL, Łódź, Piotrków 157 poleca bojaiv wyodr. wze kch perfum, wody kolońskiej kwiatowej i kosmetyków. 3312-6

Maszyny do pisania „Orzeł” (Adler)

Używane maszyny wszystkich systemów. Wszelkie przybory do maszyn. Warsztat reparacyjny. Nauka pisania na maszynach. ARNO D CHASINS, Łódź, Piotrkowska Nr. 55. Biuro ogłoszeń „Kurier”, H. Kustow, Piotrkowska 60 3571-2

Teatr SCALA Dyrekcja S. KUPERMAN Cegielińska 18. We wtorek dn. 23 b. m. benefis ulubienicy publiczności, subr. Loli Patroni. Biety są už do nabycia w kasie. 3615-1

Teatr i koncert, tańce i muzyka, humor i satyra. Dziś i jutro o g. 8 1/2 w. Nowy urozmaicony program ze współudziałem wszystkich artystów. We ście dla dzieci wzbronione. Ceny od 13 kop. do 1 rb. We wtorek dn. 17 b. m. pierwszy występ ulubienicy publiczności, p. Fiszlewicza. Biety są už do nabycia w kasie. 3615-1

POSZUKIWANY Sklep frontowy przy ul. Piotrkowskiej, pomiędzy Przejazdem a Dzielną. Wymagane: oświetlenie elektryczne, piwnica i szopa. Oferty w „Godzinie” w Łodzi pod „Sklep frontowy”

KLAMKI z kutymi sztyldzikami w różnym wykonaniu poleca tanio Jarisch i Petrull, fabryka szrub Wodna 26.

Kasze stalowe patentowane gwoździe do obuwia są najsolidniejszym, najmniej stukającym i najtańszym ochroniaczem podeszew i obcasów. Sprzedawcy otrzymują wysoki RABAT. Jarisch i Petrull, Wodna 26. 3702-

Zatwierdzone przez Władze naukowe \* Kursy buchalteryjne \* H. ŁUBINSKIEGO w Łodzi. Buchalterya, arytmetyka handlowa, korespondencya, stenografia, pisanie na maszynie, kaligrafia, pismo rondowe i kontowe. Zapisy przyjmuje w dniu powszednie ka ce. arya kursów, Piotrkowska 79. 3617-1

Wypredaż Mydła Do biura elektrotechnicznego potrzebny jest rysownik z wykształceniem 6 klasowym szkoły technicznej lub realnej. Oferty pod „T. 2” dożycie 5 adm. „Godziny” w Łodzi 3618-1

Najaniej? gdyż w podwórzu: KAJETY SZKOLNE z najlepszego papieru I gat. 61, kop. II gat. 46 kop., III gat. 37 kop. za tyż. Do nabycia w fabrykach „POLONIA” Łódź, — 42. Sprzedaż hurtowa TYLKO w POJ. OZSU ostatnie w jscie (prawa str.)

**Jutro, w poniedziałek, dnia 15 b. m.**  
 otworzoną zostanie w Łodzi,  
**w Hotelu Savoy, Krótka 6**  
 krótkotrwała wystawa gwarantowanych całkowicie  
 ręcznie wyrabianych flamandzkich koronek  
 urzędowo kontrolowanej 3692-1  
**CENTRALI KORONEK W BRUKSELI.**

**Zawiadomienie.**  
 Na zasadzie § 8 koncesyi, zawartej pomiędzy  
 miastem Łódź a Towarzystwem elektrycznego oświe-  
 tlenia z 1886 r. w Petersburgu i na zasadzie na-  
 szego ogłoszenia z dn. 14 listopada 1915 r., cena  
 za kilowatgodzinę prądu w mieszkaniach prywat-  
 nych wynosić będzie, aż do odwołania, 30 kop.  
 albo 60 fenigów.  
 Wszelkie dotychczas zawarte umowy ulgowe  
 zostają niniejszem unieważnione. 3694-1  
**Zarząd Oddziału Łódzkiego Tow. elektrycz. oświell. z r. 1886.**

Wyróżniający się swą dobrocią  
 proszek do prania białyny  
**„Pralnik“**  
 Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie  
 poleca hurtowo firma:  
**Edmund Bogdański** Łódź, Dzielna Nr. 30,  
 Będzin, Słowiańska Nr. 40.  
 (Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).  
 Paczka 22 k. Proszę żądać wszędzie! Paczka 22 k.  
 8416-10

**Kursa Buchalteryjne**  
**HENRYKA CHANKOWSKIEGO**  
 w Warszawie, ul. Królewska 35, róg Marszałkowskiej.  
 Na Kursach wykładane są:  
 1) Buchalterya, 2) korespondencya handlowa, 3) arytmetyka handlowa,  
 4) nauka o h. nd'u, 5) prawo handlowe, 6) ekonomia polityczna, 7) towaro-  
 znawstwo, 8) pisanie na maszynach (nowa ślepa metoda), 9) stenografia (sys-  
 tem Stolze-Schre'a), 10) kalendarz i pismo piękne ozdobne.  
 Języki niemiecki, francuski i angielski metodą Berl'tza. 8503-1  
 Naukę można rozpocząć w każdym czasie. Program wydać się bezpłatnie.

**! Ważne dla handlujących!**  
 Korzystając z okazji. Z powodu  
 dużej likwidacji interesu nabył  
 można bardzo tanio różne  
**resztki** barchanów surowych  
 i kolorowych letnich i zimowych  
 jak również chustki zimowe, od-  
 cinki na męskie i damskie u-  
 brania i okrycia, także różne  
 cagi. 8022, ul. Widzewska 43,  
 m 10, front, II piętro na prawo.  
 Geny stała. 8828-10

Advokat  
**Władysław Rychter**  
 przeprowadził się na  
 ulicę Widzewską 136.  
 3460-8

**Akuszerka**  
**R. Pipikowa,**  
 z dyplomem Ces. Ak. w Peters-  
 burgu, praktykująca 25 lat, przy-  
 muję od 12-5.  
 Łódź, Piotrkowska 132,  
 w podw., I wejście na lewo, II n.  
 na prawo. 3843-10

**Rady Głównej Opiekunkowej**  
 są do nabycia w zatwierdzonej  
 przez zarząd komisaryjny Flo-  
 rentyny Putzman, w  
 Łodzi, Nowo-Begieleńska 18.  
 8529-4

**Magazyn obuwia**  
**W. GÓRSKIEGO**  
 Mikołajewska 31.  
 poleca duży wybór obuwia  
 od najw. kwintniejszego do  
 najskromniejszego  
 po cenach możliwie przy-  
 stępnych.  
 3634-14

**Sprzedam**  
 zaraz maszynę parową  
 od 8-10 kon z kociłkiem rir-  
 kowem. Wiadomość Łódź, Mi-  
 kołajewska 105, w susarni p.  
 Sikarskiego. Tamże do sorz-  
 dania aparat „Kok“ z dołatkami  
 14 amper 18 volt. 8680-2

**20% taniej**  
**Fabryka pudełek,**  
 Łódź, Nowy Rynek 7.  
 Pocztowe pudełka i różne  
 dla aptek i cukierników.  
 642-1

**Zakład fryzjerski,**  
 elegancko urządzone, szyb-  
 ka i akurata obsługa  
 poleca Sz. Klienteli  
**Adam Gruszecki**  
 Łódź, Przejazd 1.

**MYDŁO** z powodu li-  
 kwidacji de-  
 talicznie po  
 cenach hurtowych  
 Łódź, Piotrkowska 25  
 w podwórzu na lewo. 8525-8

**Reumatyzm, artretyzm, nerwy**  
 Cierpiącym na Reumatyzm, artretyzm, nerwy  
 pomagają **Kapiele „Ciwoco“**  
 5 Kapieli Rb. 10.  
 Składach aptecznych i Aptekach.  
 Przez lekarzy zalecane.

Rok założenia 1905. Rok założenia 1905.  
**ZATWIERDZONE PRZEZ WŁADZE NAUKOWE**  
**KURSY BUCHALTERYJNE I JĘZYKOWE**  
**I. Mantinbanda**  
 w Łodzi, Przejazd 12.  
 Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się  
 w środę 24 stycznia 1917 r. o godzinie 7 wieczor.  
 Zapisy na powyższe kursy, jak również na sten-  
 ografię polską i pisanie na maszynie, przyjmuje  
 kancelaryja kursów codziennie od 9 r. do 1 i od 3  
 pp. do 9 wiecz.  
 Dyrektor kursów  
**I. Mantinband.**  
 8577-4

**Fabryka Kasetów „Ekonomia“**  
 szkolnych „Ekonomia“  
 Nowomiejska 10,  
 posiada stale na składzie w wielkim wybo-  
 rze papiery, materiały pismienne, oraz pa-  
 pery luksusowe. Kasety poleca w naj-  
 lepszych gatunkach, po cenach niskich.  
**M. D. WIENER, Nowomiejska 10.**  
 Biuro ogłoszeń „Kuryer“, H. Kustow, Piotrkowska 60. 3524-4

**DUŻY DOM**  
 z dużym podwórzem potrzebne do wynajęcia od lipca  
**na Szkołę.** 3629-3  
 Oferty: Łódź, Mikołajewska Nr. 6, m. 20.

**! Konkurencja zelówek!**  
 W ciągu 15-tu minut podeszwy będą podzelowane.  
 Najlepszy **Wulkan-fiber** Cennik: Z prawdziwej skóry  
 dzieciinne 90 kop. damskie 1.50  
 damskie 1.25 „ 2.50  
 męskie 1.60 „ 3.50  
 Przyjmuje się również wszelkie renowacje oraz okapowania.  
**M. PRYZANT, Dzielna 19.**  
**Wulkan-fiber sprzedaje również szuscom na waga**  
 8538-4

**DRZEWO**  
 sosnowe, brzożowe, dębowe. Wę-  
 giel drzewny. Wagonowo i ze składu  
**K. KAWECKI i S-ka**  
 Łódź, Przejazd 42/44.  
 8632-6

**KURSY HANDLOWE** przy Stow. wz. pom. pr. c. handl.  
 m. Łódź, Dzielna 59a (w lokalu  
 2-ej Szkoły Handlowej).  
 Od poniedziałku d. 15 b. m. kancelaryja Kursów przyjmować  
 będzie zapisy na 2-gi semestr roku szkolnego 1916/7 codziennie,  
 oprócz niedziel i świąt, między 5-7 wiecz.  
 Szczegóły w programach, które otrzymać można bezpłatnie.  
 Egzaminy dla nowostępujących rozpoczną się 1-go, zaś wy-  
 kłady 10-go lutego b. r. 8638-3

**Wapno białe marmurowe**  
 cement, gips, tektura smotow-  
 cowa wagonowo i ze składu  
**K. KAWECKI i S-ka** Łódź  
 Przejazd 42/44  
 NB. Wskutek braku wagonów i długoterminowej dostawy,  
 prosimy o taskaw: rychło nadsyłać z zechc.

**Ogłoszenia drobne:**  
**Nauka i wychowanie.**  
**Beżac** odpowiednio przygotowa-  
 ną poszukuje towarzys-  
 zki lub towarzysza (chrześcia-  
 nina, wychowawca szkoły pol-  
 skiej) do powiorzenia kursu 8-10  
 klas w celu zwanania na maturę.  
 Oferty sub „Matura“ w „Godz-  
 nie Polsk.“ w Łodzi: 3616-2  
**Uczeń** VIII kl. filolog, gimn po-  
 szukuje lekcji. Adres:  
 Łódź, Południowa 3, m. 22.  
 8410-8  
**Posady i prace.**  
**Chłopiec** który ma chęć uczyć  
 się na stolarza poliz-  
 bny co terminu. Łódź, Ora 28  
 stolarnia. 3650-4

**Inteligentna** panna poszukuje po-  
 sady kasyerki lub  
 burowej. Oferty „K. H.“ w ad-  
 ministr. „G. P.“ w Łodzi. 8654-3  
**Młoda** panienska znająca się do-  
 brze na gospodarstwie  
 poszukuje posady. Of. pod „M.  
 G.“ w adm. „Godziny Polski“,  
 Łódź, Piotrk. 86.  
**Potrzebna** techniczna dentysty-  
 czna na prowincję  
 na dobre warunki. Oferty w  
 „Godzynie“ w Łodzi pod „Tech-  
 niczka“. 8679-3  
**Poszukuje** się na wyjazd do  
 Niemiec na dobrych  
 warunkach do hodowli koni  
 6 pierwszorzędnych stangratów,  
 którzy umieliby obchodzić się  
 lub też już mieli styczność z  
 rasowymi koniami. zgłaszać się  
 Łódź, Mikołajewska 55 do firmy  
 Bayer i S-ka do 16-go b. m.

**Potrzebna** podręczna i uczeni-  
 ca do sztucznych kwia-  
 tów. Łódź, Wólczańska 133 m. 3,  
 Konieczna. 8543-3  
**Sprzedaj i kupno.**  
**Amerykański** wolancik na gu-  
 mach tanio sprze-  
 dam. Szosa Pabianicka 50, m 10.  
 871-1  
**Fortepian**, p. anina, f. isharmon-  
 jony, nie używane kupuje.  
 Łódź, Piotrkowska 103, sklep ta-  
 baczny. 329-6  
**Krawiec** damski z powodu kry-  
 zysu szyje elegancko  
 kostiumy od mk. 10, palta od  
 mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje  
 karakulowe zakłady, futra i prze-  
 rabiam na najnowsze fasony.  
 Pracownia E. Rulskiej. Łódź,  
 Piotrkowska 17, parter 3548-2  
**Kupie** 2 dywany używane. A-  
 dres: Łódź, Piotrkowska  
 149, m. 10. 8635-3

**Mebie** z 4-ch pokoi sprzedam  
 oraz maszynę Łódź,  
 Piotrkowska 189-9. 3698-3  
 Matysiewicz  
**Maszyny** do szycia, używane,  
 krawieckie, szwackie i inne  
 polecam tanio. Skład maszyn,  
 Łódź, Piotrkowska 69 w podwór-  
 zu I, Perla. Reparacje 1-ly.  
 Części. 8668-3  
**Okien** inspektowch 80szt., skrzy-  
 nie, suszarnia do sprze-  
 dania zaraz. Wrzeszczewce p.  
 Łask. 3698-5  
**Pianina** nowe, używane, stroje-  
 nie, reparacja, przewóz,  
 wysyłka na prowincję. Ceny nis-  
 kie, gotówka lub raty. Chołkow-  
 ski, Mikołajewska 2. 849-6  
**Urządzenia** sklepowe do sprze-  
 dania. Łódź, Lip-  
 wa 68, Cynkier. 3665-2

**Doniesienia rozmaite.**  
**Akuszerka** Marya Kubiczka przy-  
 muję Łódź, Piotr-  
 kowska 1-7, m. 8. 3632-8  
**Atwcek** ulica Królewska. Pierw-  
 starsze, 0 feczera. Czestawa Os-  
 trowskiego. Nowoczesne urządze-  
 nia, smaczna o. ita kuchnia. Ceny  
 nizkie. Informacje bliższe:  
 Łódź, Zachodnia 11, Ostrowski.  
**Poszukuje** dobrego szachiste,  
 któryby mógł udzia-  
 lac mi lekcyi tej gry. Oferty  
 sub „Szachista“ w adm. nisracji  
 „Godziny Polski“ Łódź, Piotr-  
 kowska 86. 3671-1  
**Ważne** dla składow wełlin, ma-  
 sta, piekarni. Zagran-  
 czny papier pergamentowy roz-  
 mar 43x5 cent. bardzo tanio  
 ryzami do sprzedania. Łódź,  
 widzewska 10, m 10, front, II-gie  
 piętro, prawa strona. 346-2

**Lokale.**  
**Poszukuje** pokoju przy intel-  
 (izr.) rodzimie w centr.  
 miasta, możliwie z elektryczn.  
 oświell. i centr. ogrzewaniem.  
 Oferty sub „G. G.“ do admin.  
 „Godziny Polski“, Łódź, Piotr-  
 kowska 83. 3631-5  
**Zagubiona dokumenty.**  
**Jowody** Nr. 25443 i 29535 Od-  
 działu II Łódzkiego  
 Warszawskiego Akcyjnego Tow-  
 warzystwa Poyczkowego, Pa-  
 saż Majera Nr. 11, zaginęły. Za-  
 strzeżenie zrobione. 3662-1  
**Zaginęła** kartka dowodowa, jako  
 zastaw paszportu wy-  
 jana w biurze pracy przy Gór-  
 nym Rynku, na imię Justyny  
 Będzia. 3675-1